Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, WTOREK, 24 LISTOPADA 1931 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 322

Doniosłe rokowania min. Zaleskiego w Paryżu

Polska zrewiduje swą politykę importową. — Rząd polski uzgadnia z Francją projekt rewizji taryf celnych.

Porozumienie Polski i Francji w sprawie paktu o nieagresji z Rosją.

Warszawa, 23 listopada.

Z Paryża donoszą o dalszych konferencjach ministra spraw zagranicznych Zaleskiego z członkami rządu francuskiego.

Po konferencji sobotniej z premjerem Lavalem min. Zaleski dziś ponownie konferował z ministrem skarbu Flandinem oraz z ministrem spraw zagranicznych Briandem.

Jutro min. Zaleski odbędzie konferencję z francuskim ministrem przemysłu i handlu Rolinem. Jednocześnie w Paryżu bawi dyrektor departamentu handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu dr. Sokołowski, który prowadzi rokowania z przedstawicielami francuskiego ministerstwa gospodarstwa, oraz francuskiego ministerstwa przemysłu i handlu na tematy eksportowo-importowe.

W związku z podwyższeniem barjery celnej przez cały szereg państw, a szczególnie przez Anglję oraz w związku z przejściem przez niektóre państwa na tory polityki preferencyjnej w imporcie, RZĄD POLSKI WIDZI SIĘ ZMUSZONY RÓWNIEŻ DO REWIZJI SWEJ POLITYKI IMPORTOWEJ.

Rokowania paryskie obok załatwienia całego szeregu doniosłych spraw politycznych mają również na celu porozumienie się miarodajnych czynników obu rządów na ten temat.

W tej chwili na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie polityki preferencyjnej w odniesieniu do postulatów rolnych a pozatem rząd polski będzie zmuszony poddać rewizji swoją taryfę celną w obliczu nowych zarządzeń celnych państw obcych.

Ostatecznych postanowień rząd polski nie chce przedsięwziąć przed porozumieniem się z rządem francuskim.

Obecne rokowania w Paryżu toczą się podczas obecności i z żywym udziałem min. Zaleskiego i mają na celu załatwienie tych właśnie skomplikowanych spraw.

Pozatem min. Zaleski jak się dowiadujemy, uzgadnia z rządem francuskim tok rokowań polsko-sowieckich i francusko-sowieckich na temat dwuch paktów o nieagresji.

Jak wiadomo, rokowania francusko-sowieckie, i polsko-sowieckie toczą się jednocześnie niezależnie od siebie, ale wszystkie trzy rządy są równocześnie informowane o wszystkich nowych postanowieniach i nowej fazie rokowań. Doniosłe rokowania min. Zaleskiego będą do czwartku zakończone, poczem min. Zaleski w sobotę lub niedzielę przybędzie do Warszawy gdzie zda z nich sprawę kierowniczym czynnikom w Polsce.

Wyniki wyborów w okręgu przemyskim

Bezpartyjny Blok odniósł zwycięstwo

Przemyśl, 23 listopada.

Według dotychczasowych danych wybory uzupełniające do sejmu w okręgu przemyskim przyniosły zdecydowane zwycięstwo liście Bezpartyjnego Bloku nr. 1.

Urzędowe dane, które zdołano do tej pory uzyskać ze 176 obwodów na ogólną liczbę 400 przedstawia się następująco nr. 1 (prorządowa 38.593, lista nr. 4 (endecy) 8526 głosów, lista nr. 7 („Centrolew") 21,747, lista, nr. 11 (ukraiński blok ludowy) 18.850. Lista nr. 14 (żydzi) 4.066.

Podział mandatów w tym okręgu wyborczym pozostanie przypuszczalnie ten sam. Wyniki oficjalne wyborów wiadome będą dopiero po posiedzeniu okręgowej komisji wyborczej, które odbędzie się we wtorek rano.

Komisja śledcza Ligi narodów

uda się wkrótce do Mandżurji w celu likwidacji konfliktu chińsko-japońskiego.

Paryż, 23 listopada.

„Petit Parisien" donosi, iż komisja kóra z ramienia Ligi narodów wyjedzie na Daleki Wschód nosić będzie nazwę „Komisji ankietowej dla zbadania sytuacji na miejscu". Nazwa ta jest kompromisem między stanowiskiem japońskiem i chińskiem. Według opinji japończyków zadaniem komisji powinno być zbadanie sytuacji nie tylko w Mandżurji ale także w całych Chinach. Według japończyków dopiero zbadanie całokształtu sytuacji w Chinach, gdzie panuje wyraźna dezorganizacja i anarchja usprawiedliwi i wytłumaczy wyprawę japońską w północnej Mandżurji. Według chińczyków komisja powinna ograniczyć się tylko do zbadania wypadków w Mandżurji, nie zajmując się pozatem żadnemi innemi sprawami. Nazwa powyższa umożliwi więc rozszerzenie kompetencji komisji stosownie do okoliczności. Komisja składać się będzie z trzech głównych członków, francuza, anglika i amerykanina. W skład komisji wejdzie także chińczyk i japończyk, jako doradcy, oraz liczni eksperci.

Paryż, 23 listopada.

Memorandum chińskie wręczone wczoraj Radzie Ligi aprobuje zasadę powołania komisji śledczej, zaznaczając, że środek ten może być skuteczny tylko wtedy, jeśli równocześnie nastąpi ewakuacja Mandżurji i wstrzymanie akcji wojennej.

Mukden, 23 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Agencja Reutera donosi: naprężona sytuacja zdaje się panować w Czin - Czou. Istnieje obawa, że **w tej okolicy dojdzie w najbliższym czasie do starcia chińsko - japońskiego.**

Komunikacja kolejowa na linji Pekin - Mukden jest od wczoraj unieruchomiona. **Silne oddziały wojsk gen. Czang-Tsue-Lianga maszerują w kierunku Mukdenu i zajmują obecnie Ku-Pang.**

Według doniesień z oficjalnych źródeł japońskich w czasie walk w okolicy An-gan-hi i Cicikaru zginęło 600 żołnierzy chińskich, zdaje się jednak, że liczba ta nie obejmuje wszystkich strat jakie ponieśli chińczycy w walkach, stoczonych w ciągu środy i czwartku.

Paryż, 23 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Rada Ligi Narodów na posiedzeniu odbytem bez udziału przedstawicieli Chin i Japonji rozpatrywała projekt rezolucji, przypominającej zobowiązania z dnia 30 września r. b. Rozpatrywany był projekt utworzenia komisji badań, złożonej z trzech członków. Rezolucja zostanie prawdopodobnie przedstawiona obu zainteresowanym stronom jeszcze dziś wieczorem.

Paryż, 23 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Członkowie Rady Ligi Narodów poświęcili cały dzień dzisiejszy opracowywaniu rezolucji, która ma być przedstawiona do zatwierdzenia jutro, na ostatniem posiedzeniu publicznem.

T. zw. komitet dwunastu złożony ze wszystkich członków Rady prócz przedstawicieli Chin i Japonji zbierał się dziś dwukrotnie na posiedzeniu poufnem i wysunął nowy projekt rezolucji, której przyjęcie ma oznaczać zakończenie sesji.

W rezolucji tej mowa jest o komisji ankietowej **oraz o ewakuacji Mandżurji, przyczem obie te kwestje traktowane są oddzielnie.**

Co się tyczy komisji ankietowej stosunkowo łatwo będzie uzyskać zgodę, wobec tego, że Chiny na nią się godzą a delegat Chin zakomunikował wczoraj min. Briandowi warunki rządu japońskiego, które nadają się do przyjęcia przez wszystkich.

Trudniej będzie z kwestją ewakuacji Mandżurji. **Japonja nie może wycofać swych wojsk, przynajmniej w danej chwili, zaś Chiny żądają natychmiastowej ewakuacji.** Zadanie komitetu dwunastu polega więc na opracowaniu w sprawie ewakuacji tekstu tak ogólnikowego, by Japonja mogła się na ten projekt zgodzić i na tyle stanowczego, by Chiny tego projektu nie odrzuciły.

Według ostatnich wiadomości komitet nie znalazł dotychczas odpowiedniej formuły, któraby zadowoliła obie strony.

Zgon b. ministra Zagleniecznego.

Warszawa, 23 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Zmarł tu wybitny przedstawiciel sfer handlowych i przemysłowych Jan Zagleniczny, prezes Banku Angielsko-Polskiego długoletni prezes zarządu związku cukrowni.

Jan Zagleniczny był pierwszym ministrem handlu i przemysłu w Polsce odrodzonej.

Hojny dar Marji Curie-Skłodowskiej

Warszawa, 23 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W ubiegłym tygodniu przywieziono do Warszawy jeden gram radu ofiarowanego przez Marję Skłodkowską - Curie Instytutowi Radowemu jej imienia, który powstaje w Warszawie dla walki z rakiem i innemi nowotworami złośliwemi.

Otrzymany dar przedstawia wartość przeszło pół miljona złotych. Jest to największa dotychczas ilość radu w Polsce, przyczem wielokrotnie przewyższająca ilości posiadane przez niektóre zakłady lecznice w kraju.

Przesilenie rządowe w Estonji.

Tallin, 23 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W związku z ostatniemi zarządzeniami rządu, regulującemi politykę finansową państwa, powstała groźba kryzysu rządowego.

Minister finansów Pang na tle nieporozumienia między nim a pozostałymi członkami gabinetu, złożył podanie o dymisję.

Cła protekcyjne w Anglji

obejmą również przywóz produktów rolnych.

Londyn, 23 listopada.

W związku z naciskiem wywieranym przez konserwatywne sfery rolnicze co do zastosowania ceł protekcyjnych przeciwko przywozowi produktów rolnych z zagranicy rząd rozpatruje obecnie możliwości zastosowania odpowiednich środków protekcyjnych.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnych źródeł, rząd stoi na stanowisku że wprowadzenie ceł ochronnych na produkty rolnicze doprowadziłoby do niepożądanej zwyżki cen artykułów żywności oraz do ogólnej drożyzny.

Rząd przeto odrzuca wprowadzenie ceł ochronnych na produkty rolne i zastanawia się nad innemi sposobami ochronnemi.

Najwięcej szans ma zastosowanie systemu kontyngentów wywozowych. System ten będzie zastosowany o ile chodzi o zboże, nie ograniczy się jednak tylko do zboża, gdyż przystąpiono obecnie do rozważania możliwości wprowadzenia tego systemu i przy imporcie innych produktów, z których Polskę najbardziej obchodzi wwóz bekonów.

Stosunek endecji do „Centrolewu"

w świetle zeznań prof. Głąbińskiego i pos. Strońskiego. — Ksiądz Panaś o działalności pos. Liebermana w legjonach. — Zeznania profesora Marchlewskiego.

Wczorajsze zeznania świadków w procesie brzeskim.

Warszawa, 23 listopada.

Po sobotnim nieciekawym dniu rozprawy, dzisiejszy 25-ty dzień procesu rozpoczął się w nastroju wzmożonego zainteresowania ze względu na osoby występujące w charakterze świadków.

Pierwszy przy pulpicie stanął rektor prof. Marchlewski, członek „Piasta", który twierdził iż stronnictwo to stoi zawsze na stanowisku prawa i praworządności. Następnie mówił on o działalności posłów Witosa i Kiernika. Po tych zeznaniach sąd przystąpił do wysłuchania zeznań ks. Panasia. Za zgodą stron świadek nie zostaje zaprzysiężony, a przewodniczący jedynie z mocy ustawy przypomina świadkowi o obowiązku mówienia prawdy.

Co mówi ks. Panaś?

Adw. Urbanowicz: — Czy ksiądz dawno należy do stronnictwa ludowego:

— Chyba od dzieciństwa. W domu moich rodziców bywał ks. Stojałowski, który ukształtował moje ideały.

W dalszym ciągu ks. Panaś, mówi, że był kapelanem legjonów, w których pracował i skoro został zwolniony z wojska powrócił do służby dla „Stronnictwa Ludowego".

Ks. Panaś opowiada o swem dzieciństwie i o swem urodzeniu w chacie chłopskiej. Charakteryzuje on masy chłopskie, które dawniej uważały, że jedynie mogą być szczęśliwe pod panowaniem austrjackiem i o pracy społecznej polegającej na uświadomieniu mas chłopskich i pobudzaniu w nich dążeń do odzyskania niepodległości Polski.

Nie odwróciliśmy się od Państwa Polskiego jako takiego, zdążamy jedynie do obrony prawa i praworządności. Chłopi uważają, że ludzie bogaci i możni prawa nie potrzebują, jednak jest ono potrzebne dla ludzi ubogich i słabych. Witos w roku 1926 stał na stanowisku że należy udzielić legalizacji temu stanowi rzeczy jaki się wytworzył i stronnictwo ludowe głosowało na zgromadzeniu narodowem podczas wyborów prezydenta.

Nikt z nas nie wzywał do walki bratobójczej. Wzywaliśmy jedynie do zgody i jedności.

Adw. Urbanowicz: — A czy przywódcy Kiernik i Witos podniecali rozgoryczenie?

— Wprost przeciwnie, musieli hamować nastroje.

Obrona: — A jakie było stanowisko chłopów po maju 1926 r. wobec dzisiejszych rządów?

— Chłopi poprostu rozumowali w ten sposób, że Polską rządzi Marszałek Piłsudski.

Działalność pos. Liebermana.

— Co pan może powiedzieć o działalności Liebermana?

— Dr. Liebermana poznałem w legjonach. Potem byłem więźniem w Marmarosz-Sziget. Po bitwie pod Rarańczą byłem jeńcem wojennym i w obozie jeńców odżywiano nas podług 4 kategorji. Otrzymywaliśmy tylko buraki i cukier. Pierwszy interwenjował w tej sprawie dr. Lieberman i dzięki jego wywodom prawnym potraktowano nas inaczej, zaliczając do właściwej kategorji jeńców, przez co uniknęliśmy powolnej, ale pewnej śmierci głodowej. Ja wobec posła Liebermana poczuwam się do specjalnej wdzięczności, bowiem wyrobił on dla mnie zezwolenie odprawiania mszy świętej.

Dalej mówi ks. Panaś szeroko o roli posła Liebermana w czasie procesu polaków legjonistów w Marmarosz-Sziget. **W czasie procesu jeden z adwokatów wzniósł okrzyk na cześć cesarza Austrji. Lieberman w sposób stanowczy napiętnował tego rodzaju wystąpienie.**

Lieberman przysłuchuje się zeznaniom świadka w milczeniu i zasłania oczy ręką.

Adw. Honigwill: — Co pan może powiedzieć o przemówieniach Mastka na kongresie krakowskim?

— Przemówienie dr. Mastka..

Ta niespodziewana „habilitacja" Mastka na doktora wywołuje szmery śmiechu na sali sądowej. Śmieje się nawet Mastek i jego towarzysze z ławy oskarżonych. Panaś przypomina, że Mastek zakończył swe przemówienie okrzykiem „Do widzenia w Warszawie". Z kolei zadaje świadkowi pytania prok. Grabowski, który pytania swe zaczyna od słów:

— Proszę księdza świadka. Jaki był właściwy cel „Centrolewu"?

— Silne zorganizowanie stronnictw w walce o parlamentaryzm i prawo.

Ks. Panaś mówi jeszcze o kongresie Piasta, twierdząc, że kongres ten był rozbijany przez płatne bojówki. Świadek raz jeszcze podkreśla, że do walki czynnej nigdy nie wzywał, gdyż to jest rewolucja, a on jest sam przeciwko rewolucji i stoi jedynie na stanowisku ewolucji.

Zeznania pos. Głąbińskiego.

Po tem zeznaniu sąd zarządził krótką przerwę poczem przystąpił do wysłuchania zeznań prof. sen. Stanisława Głąbińskiego. Głąbiński zostaje badany również bez przysięgi.

Adw. Szurlej: — Skąd powstało słowo „Centrolew" i idea Centrolewu?

— Skąd powstało słowo, jest mi trudno powiedzieć. Idea zaś istnieje od samego początku sejmu, bo ani prawica ani lewica nie miały większości i zawsze centrum decydowało o niej. Powstawało więc zawsze pytanie, jak **utworzyć większość.** Czy w połączeniu prawicy z centrum, czy lewicy z centrum. Mówiłem o tem z Marszałkiem Piłsudskim i nie miał on nic przeciwko temu, aby utworzyć Centrolew z lewicą, albowiem wobec prawicy był niechętny.

— Czy dopatruje się pan jakiegoś związku z akcją sabotażową ukraińców i działalnością Centrolewu?

— Żadnego związku oczywiście niema.

— A co pan powie o zamachu z roku 1922?

— Pan mecenas ma na myśli zabójstwo prez. Narutowicza?

— Tak.

— No, to nie był oczywiście żaden zamach. **To był czyn indywidualny człowieka, który wmówił sobie, że zbawi w ten sposób Polskę i miał wrażenie, że strzały swe zwraca przeciwko Piłsudskiemu.** Ja sam ze ś. p. Narutowiczem jako prezes związku ludowo - narodowego byłem w jaknajlepszej zgodzie. Oczywiście o żadnym zamachu nie było mowy.

— Tu jeden ze świadków mówił, że od roku 1926 mamy stan zamachu w permanencji.

Stosunek do Marsz. Piłsudskiego.

— Nie wiem kto to mówił, ale to jest moje stanowisko, które kilkakrotnie podkreślałem w sejmie. Nie wiadomo dotychczas, do czego to zmierza. Narazie widzimy tylko, że do utrzymania władzy. Prof. Bertelemy w swej książce nazywa nasz system piłsudskizmem. Jest to rząd jednego człowieka. Piłsudski sam kilkakrotnie oświadczał, że jest czynnikiem decydującym.

Prof. Głąbiński mówi o swej rozmowie z b. premjerem prof. Bartlem w związku z projektem zmian ordynacji wyborczej. Kiedy Bartel zapytany był na czem właściwie zmiany te mają polegać, odpowiedział:

— Do nas należy tylko praca, polityka należy do Marszałka Piłsudskiego.

Głąbiński mówi dalej:

— Prezydent Rzeczypospolitej uznaje obok siebie, ministra spraw wojskowych, będącego czynnikiem decydującym.

Na dalsze pytania obrońców świadek oświadcza, że może przytoczyć cały szereg przykładów, wskazujących na zupełne nieliczenie się rządu z opinją i wolą parlamentu. Sejm uchwala ustawę o czystości wyborów, przewidującą surowe kary dla urzędników, którzyby przepisów tej ustawy nie wykonali. Ale wówczas wychodzi dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, który kasuje to, co sejm uchwalił. Albo wychodzi rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o karach za rozsiewanie nieprawdziwych wiadomości i pogłosek. Sejm się zbiera, znosi to rozporządzenie, ale zaledwie sejm się rozszedł, te rzeczy się ponawia i kary są jeszcze bardziej surowe. Wprowadza się naprzykład karę 5 lat więzienia dla tego, kto ubliża powadze Prezydenta. Poco to robić? W jakim celu? Żadnej przecież obrazy nie było.

Słychać było głosy, że czy wybory będą przez sanację wygrane, czy przegrane, rządy będą takie same. Podkreślał to między innemi obecny minister Kozłowski.

Adw. Szurlej: — Czy w konstytucji wymagana jest zgoda Prezydenta na przyjęcie godności marszałka sejmu przez osobę na to stanowisko wybraną?

(Dalszy ciąg na str. 3-ej.)

Stosunek endecji do „Centrolewu”

— To jest właśnie opinja tych panów. Ale to jest niezgodne z konstytucją. Tu nie chodzi przecież o prosty akt kurtuazji, ale o zasadniczą zmianę stosunku Prezydenta do ciał ustawodawczych.

Głąbiński opowiada, że do jego willi dokonano w czasie jego nieobecności włamania jednak urząd śledczy nie wzywał go w celu udzielenia wyjaśnień choćby tak prostych, co zostało zabrane. Całe mieszkanie miało po tem włamaniu straszny wygląd. Papiery i dokumenty były porozrzucane.

Uważam, że tu nie chodziło o włamanie ale o zbadanie, czy aby nie mam jakichś strasznie ważnych rzeczy.

Adw. Nowodworski: — Pan profesor oczywiście zna przekroczenia budżetowe, kwestję 8 miljn. złotych?

— No oczywiście, nie chodziło nam zresztą o wyjaśnienie tylko sprawy 8 miljonów, ale wchodziły w grę sumy znacznie większe, bo przekroczenia sięgające 563 miljonów. Istotnie nie było zamknięć rachunkowych i za szereg lat poprzednich, ale miało to miejsce *z powodu trudności przeprowadzenia tych zamknięć ze względu na walutę markową.*

— A co pan profesor może powiedzieć o nominacji p. Cara na generalnego komisarza wyborczego w roku 1928?

— Nominacja ta nie była zgodna z prawem i konstytucją, a jednak p. Car ją przyjął.

Endecja i „Centrolew“

Prok. Grabowski: — Zechce pan profesor wyjaśnić dlaczego właściwie pan i stronnictwo pańskie nie przystąpiło do „Centrolewu“?

Prof. Głąbiński mówi obszernie, że stosunek narodowej demokracji do zamachu w roku 1926 był inny, aniżeli pozostałych stronnictw, z pośród których były i takie, które zamach ten poparły.

Nasza działalność polega na zdobywaniu społeczeństwa, na oddziaływaniu w tych kołach które uważamy za nasze. *Podalibyśmy jednak rękę każdemu, kto działałby legalnie, zmierzając do obalenia rządu.*

Prok.: — A kto będzie działał nielegalnie?

— Z tym nie pójdziemy.

— Dziękuję.

Adw. Berenson: — Panie profesorze, chciałbym postawić kropkę nad „i“, którą chciał postawić pan prokurator. *Czy panowie nie przyłączyli się do „Centrolewu“ dlatego, że są to zamachowcy, że panowie uważali ich działalność za nielegalną? Czy czuli panowie, że tu się poleje krew?*

— Nie, z pewnością nie dlatego. Takiej opinji o „Centrolewie“ nie mieliśmy. *U nas liczono się nawet z możliwością, że będziemy gośćmi — obserwatorami na kongresie.*

Zeznanie p. Seydy.

Z kolei zeznaje b. pierwszy prezes sądu najwyższego Seyda. Zeznaje on bez przysięgi.

Adw. Nowodworski: — Czy panu znane są fakty ingerencji rządu w sądownictwo?

— To jest pytanie bardzo daleko sięgające. Mojem zdaniem daje się od roku 1926 zauważyć tendencja ograniczenia niezawisłości sądów. Świadczy o tem dekret o ustroju sądownictwa powszechnego.

— Czy ten dekret został specjalnie wydany w tym celu, aby stworzyć tę ingerencję.

— Była w tym względzie obszerna dyskusja. Ja sam wystosowałem pismo do ówczesnego ministra sprawiedliwości Meysztowicza, w którym podnosiłem historyczny rozwój państwa w związku z zagadnieniem niezawisłości sądów.

Seyda wyjmuje notatki i chce je odczytać.

Przew.: — Czy to jest duży elaborat?

— Zacytuje tylko dwa zdania.

Seyda cytuje tedy, że wielkość narodu idzie w parze z niezawisłością jego sądownictwa, poczem przypomina słowa wypowiedziane na łożu śmierci przez Franciszka Nowodworskiego „Dbajcie o niezależność sądów“.

Adw. Nowodworski: — I co powiedział Meysztowicz?

— Mówił, że miał przeprowadzić w związku z tem pewne rzeczy, ale przepadł.

— Jaki był stosunek p. Cara do dekretu prasowego?

— Osobiście nie zetknąłem się z tem, ale mówił mi Mogilnicki, że Car przekonywał go, że stanowisko dekretu jest słuszne.

Seyda mówi, że zdziwienie wywołał fakt przeniesienia w stan spoczynku bez przyczyny prezesa NTA, potem dodaje, że później i jego w stan spoczynku przeniesiono.

Adw. Urbanowicz: — Czy znane są panu jeszcze jakieś konkretne wypadki łamania prawa?

W rządzie była tendencja zachowania form konstytucji wbrew jej duchowi. Po wyborach, w roku 1928 było w Sądzie Najwyższym 1500 protestów.

Prok.: — Czy to są cyfry ścisłe czy przybliżone?

— Przybliżone, ale w ramach ścisłości.

— A jak było w innych latach?

— Liczba protestów była znacznie mniejsza, bo sięgała zaledwie 150.

— Jaki jest wpływ praktyczny generalnego komisarza na wynik wyborów.

Adw. Szurlej: — Taki sam jak teoretyczny.

Prok.: — Chciałbym jednak usłyszeć odpowiedź świadka, a nie pana adwokata.

Seyda: — Wystarczy wziąć do ręki ordynację wyborczą, aby przekonać się, jak duży jest ten wpływ.

Zeznanie posła St. Strońskiego.

Z kolei zeznaje red. Wiktor Kulerski. Krótkie jego zeznanie **obfituje w cały szereg nader drastycznych momentów**, poczem przy pulpicie świadków staje prof. **Stanisław Stroński.** Mówi on obszernie o przepisach konstytucji, o przeszkadzaniu sejmowi w jego pracach przez BB. Na pytanie adw. Szurleja wyjaśnia, że źródłem nieporozumienia jest fakt niezalegalizowania przewrotu majowego.

— To, wszystko prawnie nie zostało załatwione.

Stroński mówi obszernie o uwięzieniu generałów po przewrocie majowym, lecz przewodniczący przerywa mu, mówiąc:

— Proszę pana, to są szczegóły dobrze znane.

— Mógłbym zapewne przytoczyć wiele drobnych mniej znanych.

Adw. Urbanowicz powraca do swego pytania:

— Jakie są panu znane konkretne wypadki łamania prawa?

— Choćby konfiskowanie pism za prawdziwe wiadomości. W Polsce nie obowiązuje wogóle konstytucja lecz wola Marszałka Piłsudskiego. Gdy napisał o tem poseł BB Mackiewicz nie zdementowano tego, tem samem solidaryzując się z tem oświadczeniem. Mówił i gen. Składkowski, że dla niego jedynie decydujący jest rozkaz Marszałka Piłsudskiego. Mówił o tem też ks. Żongołłowicz.

Adw. Szurlej: Czy opozycja przyczyniła się do ujemnej dla Polski propagandy zagranicą?

— Przypuszczam, że inne rzeczy.

Stroński omawia wywiady Marszałka Piłsudskiego i omawiające artykuły w prasie niemieckiej, które **nazywały sejm „klatką z małpami.“**

Adw. Benkel: — Czy Polsce więcej zaszkodziła interpelacja brzeska, czy sam Brześć?

— Tu dixisti.

Adw. Dąbrowski: — Czy 14 września był dniem, w którym rządy miała objąć lewica?

— Broń Boże. Gdyby tak było, **na pewnobyśmy się pisali jako wspólnicy.**

Po wysłuchaniu tych zeznań sąd przesłuchał jeszcze kilku drobnych świadków których zeznania dotyczyły Witosa, poczem o g. 7 wieczorem posiedzenie sądu zostało przerwane do dnia dzisiejszego.

Endecja proklamuje bojkot żydów!

Sensacyjne uchwały rady naczelnej Stronnictwa Narodowego.

Chwalą ekscesy studenckie, jako „zdrowy objaw ducha narodowego”.

W ciągu ostatnich dwu dni obradowała w Warszawie rada naczelna Stronnictwa Narodowego (Endecja). Uchwały jej są miarodajną wskazówką dla oceny całej polityki endecji w okresie bieżącym i na najbliższą przyszłość. W szczególności uchwały te idą w następujących kierunkach:

1) **atak na politykę zagraniczną rządu, na który endecja zrzuca część odpowiedzialności za objawy propagandy niemieckiej w sprawie Pomorza (!?)**

2) **opozycja w stosunku do nowego projektu, małżeńskiego.**

3) żądanie **zlikwidowania (sic!) kryzysu gospodarczego** przez nową politykę gospodarczą t. j. przez usunięcie „etatyzmu“

4) żądanie **wydatnego ograniczenia świadczeń socjalnych**

5) **postulat polityki antykartelowej.**

Najciekawsza jednak w obecnej sytuacji jest rezolucja w sprawie... bojkotu żydów. Rada naczelna S. N. nie tylko stawia sprawę bojkotu gospodarczego na porządku dziennym „pilnych“ spraw, ale również tłumaczy i pochwala ostatnie wystąpienia studenckie. Jako dokument chwili powtarzamy tu główne ustępy tej rezolucji:

„**Rada Naczelna Str. Nar. w ostatnich wystąpieniach młodzieży akademickiej na rzecz polskości naszego życia zbiorowego widzi potwierdzenie tego faktu, że młodzież ta w przytłaczającej większości przepojona jest silnym duchem narodowym, co daje pewność, że dalszy rozwój polityczny i cywilizacyjny naszej Ojczyzny oparty będzie na niewzruszonej podstawie narodowej polskiej i że Państwo — wbrew wszelkim dążeniom przeciwnym — będzie utrwalone jako Państwo narodowe.**

Główną przyczynę zajść, które zakłóciły prawidłowy bieg życia uniwersyteckiego, Rada Naczelna widzi we wzrastającej agresywności żydów, w polityce ulegającej ich roszczeniom, oraz bierności społeczeństwa polskiego wobec zalewu żydowskiego.

Rada Naczelna Str. Nar. postanawia:

1) Położyć nacisk na obowiązek popierania handlu i przemysłu polskiego przez kupowanie wyłącznie u chrześcijan, oraz zwalczania żydów we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego; obowiązek, który nie tylko winien być przestrzegany przez wszystkich członków Stronnictwa, ale wpajany przez nich całemu społeczeństwu.

2) Prowadzić skuteczną walkę ze szkodliwym wpływem żydowskim na pilskie życie umysłowe i moralne oraz z zalewem żydowskim w wolnych zawodach.

3) Dążyć do ograniczenia liczby żydów w państwowych szkołach średnich i wyższych (numerus clausus).

Proklamowanie oficjalne bojkotu gospodarczego żydów, aczkolwiek nie nowe w programie endecji, jest charakterystyczne dla obecnej chwili. W rezolucji kryją się oczywiście również i wycieczki przeciw liberalnej polityce rządu.

Groźba strejku kolejarzy w Ameryce

z powodu obniżki płac

Londyn, 23 listopada.

W St. Zjedn. grozi wybuch strejku kolejowego. Rokowania między związkiem kolejarzy a prezydentem północnych linji kolejowych rozbiły się. Śladem kolei północnych poszły inne towarzystwa kolejowe, które ogłosiły wszędzie 10 proc. zniżkę płac kolejarzy. Związki kolejarskie, które żądają zatrzymania płac na dotychczasowym poziomie, naradzają się obecnie nad sytuacją. Nie jest wykluczony wybuch strejku.

Spadek funta

Londyn, 23 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na giełdzie tutejszej panował dziś niezwykle ponury nastrój skutkiem spadku funta, którego wartość obniżyła się wg. parytetu o 3 pensy, w związku z tem cena złota wzrosła do 111 szylingów i 9 pensów.

Jako przyczynę tak silnego spadku funta koła giełdowe wysuwają konieczność pokrycia zobowiązań importowych przed środą, zanim wprowadzona zostanie w życie dodatkowa 50 proc. taryfa celna.

Ograniczenie podaży bawełny.

Londyn, 23 listopada.

Ministerstwo rolnictwa St. Zjedn. ogłosiło rozporządzenie, dotyczące ograniczenia podaży bawełny celem sztucznego podniesienia cen na rynku który jest przepełniony bawełną. Na mocy rozporządzenia tegoroczna podaż bawełny zostanie zmniejszona o 6 i pół miljona beli.

SPORT

Eliminacyjne spotkania bokserskie.

Jak wiadomo w dniu 8 grudnia rozegrany zostanie w Łodzi międzymiastowy mecz bokserski Łódź — Berlin. Celem zestawienia reprezentacji Łodzi ŁOZB postanowił przeprowadzić eliminacyjne spotkania w niektórych wagach. Dwa spotkania eliminacyjne odbędą się w nadchodzącą sobotę na zawodach bokserskich Kl. Zjednoczone, zaś pozostałe dwa w niedzielę w Helenowie na zawodach Unionu.

Budowa domu sportowego w Łodzi.

YMCA łódzka rozpoczęła już budowę domu sportowego na terenie byłego ogródka w Grand Hotelu. Plany na budowę tego gmachu opracowywane są w Ameryce i przewidują dwie duże sale gimnastyczne, boisko gimnastyczne, basen pływacki oraz cały szereg innych urządzeń sportowych.

Ostatnie spotkania ligowe.

W nadchodzącą niedzielę zakończone zostaną ostatecznie tegoroczne rozgrywki ligowe.

Ostatnia niedziela spotkań będzie o tyle ciekawa że zedacyduje o tytule wicemistrza Ligi. Odbędą się następujące spotkania: Legja — Pogoń w Warszawie, Czarni — Cracovia we Lwowie, Ruch — Warszawianka w Wielkich Hajdukach i Wisła — Garbarnia w Krakowie.

Kluby warszawskie zawieszone.

Jak już donosiliśmy kluby ligowe Polonja i Warszawianka zostały zawieszone przez Zarząd Ligi za niewywiązanie się z obowiązań finansowych w stosunku do Ligi.

Ponieważ drużyny te rozegrały ubiegłej niedzieli spotkania ligowe, przeto w myśl przepisów drużyny przeciwne otrzymują walcowery.

Najprawdopodobniej jednak utrzymane zostaną w mocy wyniki niedzielnych spotkań, gdyż zarówno Warszawianka jak i Polonja utraciły większą ilość bramek aniżeli przewiduje walcower. Zastosowanie w tym wypadku przepisow w stosunku do Warszawianki i Legji byłoby więc krzywdzące dla Pogoni i Legji.

Bokserzy łotewscy w Warszawie

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Warszawie mecz bokserski między reprezentacją Łotwy a drużyną Makkabi. W zespole warszawskim w wadze półciężkiej walczyć będzie łodzianin Stahl I, który na ten mecz zostaje wyposażony z drużyny IKP.

Hokej polski ponosi straty.

Jak się dowiadujemy trzej czołowi hokeiści polscy Tupalski, Adamowski i Kowalski postanowili definitywnie wycofać się z czynnego udziału w życiu sportowem i w sezonie nadchodzącym nie będą brali udziału w spotkaniach hokejowych.

Utrata trzech „asów" hokejowych jest dla polskiego hokeja wielką stratą.

Końcowe spotkania o mistrzostwo.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną ostatnie mecze piłkarskie z cyklu rozgrywek o tytuł mistrza klasy B i C. W konkurencji pierwszej zmierzy się WIMA I w rewanżowej rozgrywce z LTG II, zaś w rozgrywkach o tytuł mistrza klasy C WIMA II grać będzie z Orscheenderem.

Ogólnopolski turniej koszykówki.

Makkabi łódzka organizuje w dniach 5 i 6 grudnia ogólnopolski turniej koszykówki, w którym obok zespołów łódzkich wezmą udział drużyny z Warszawy, Krakowa i Lwowa.



Co usłyszymy przez radjo

dziś, we wtorek, dnia 24 listopada.

OPERETKA „KSIĘŻNA CHICAGO". E. KALMANA.

Rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja" nadaje dziś we wtorek, dnia 24-go listopada od godz. 20.15—22.40 ze studja warszawskiego piękną opertkę E. Kalmana „Księżna Chicago".

Operetkę zradjofonizowała i wyreżyserowała Michalina Makowiecka.

Wykonawcami operetki będą pp. M. Karwowska (Mary Lloyd), H. Sawicka (Księżniczka Rosemarie), Aleksander Wasiel (Ks. Sandor), J. Sendecki (Bondy) i inni.

Orkiestrą dyryguje p. W. Elszyk.

AFRYKA MÓWI.

Audycja dzisiejsza, wtorkowa, o godzinie 15.50—16.15, przeznaczona będzie dla dziatwy starszej.

Rozpocznie ją pogadanka prof. St. Sumińskiego p. t. „Afryka mówi". Będzie to niezbędne uzupełnienie wyświetlenego w tych czasach filmu, ten sam noszącego tytuł.

Film ten bowiem bardzo niedokładnie przedstawia nam faunę t. zw. „czarnego lądu". Pokazano nam zaledwie część zwierząt afrykańskich.

Następnie p. Wanda Wójtowicz-Grabińska, sędzia dla nieletnich, poruszy temat, wielce dla uczniów ciekawy, mianowicie: „Podpowiadać, czy nie podpowiadać?".

Sprawa ta nieraz wywołuje w klasach spory, częste scysje ze zwierzchnością szkolną. Każdy wie, że bywają sytuacje, w których zdawałoby się nie podpowiedzenie koledze stanowiłoby grzech nie do wybaczenia...

Budzi to wątpliwości: nawet uczniowie wzorowi przełamują zakazy i podpowiadają.

KONCERT UTWORÓW MOZARTA.

Dziś, we wtorek transmituje rozgłośnia łódzka z Warszawy (godz. 17.35—18.50) koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonji warsz. pod dyrekcją Jerzego Bojanowskiego z udziałem p. Hanny Dickstein (fort.).

W programie koncertu utwory W. A. Mozarta.

Usłyszymy: uwerturę do op. „Idomeneo", Andante z symfonji A-dur 29, Koncert fortepianowy A-dur, poszczególne części koncertu: Allegro, Andante Presto.

Druga część audycji zawiera w programie Symfonję Ee-dur poszczególne części symfonji: Adagio Allegro, Andante con moto, Menuet i Finale.

KRÓL BOHATER.

„Polskie Radjo" zapowiada na dziś wtorek 24-go listopada, o godz. 20.00—20.15, bardzo ciekawy feljeton p. Macieja Gruszczyńskiego, zatytułowany „Król—Bohater".

P. Gruszczyński w feljetonie tym ofiaruje się nam służyć za cicerona, oprowadzającego słuchaczy po sławnem na cały świat muzeum Watykanu, na którego tle przykuje niewątpliwie naszą uwagę płótno wielkich rozmiarów, drgające tak żywą barwą, takim blaskiem słońca i taką dramatyczną siłą wyrazu, że bezwiednie „przystaniemy" na miejscu. Jaki to jest obraz — dowiemy się z treści feljetonu.

Związek rezerwistów i b. wojskowych

rozwija szeroką działalność na terenie całego państwa.

W ostatnim czasie na terenie naszego miasta żywą działalność rozwinął związek rezerwistów i b wojskowych, który rozpoczął energiczną akcję zarówno w kierunku wychowania fizycznego, jako też społecznego (obywatelskiego) b. wojskowych i rezerwistów.

Aby zaczerpnąć bliższych informacyj z życia najpotężniejszej dziś organizacji b. wojskoywch w Polsce, zwróciliśmy się do p. Bastera, wiceprezesa związku b. wojskowych i rezerwistów i członka zarządu federacji związków obrońców ojczyzny.

Na wstępie rozmówca nasz zaznacza że idea zjednoczenia b. wojskowych znalazła swój oddźwięk w federacji, której prezesem jest generał Górecki, a która obecnie liczy *ponad pół miljona członków*. Trzonem federacji jest stowarzyszenie rezerwistów i b. wojskowych, którem kieruje *prezes Kościałkowski, wojewoda białostocki*.

Stowarzyszenie to liczy *przeszło 100 tysiecy członków*.

Głównem zadaniem i celem organizacji jest *idea samoobrony i skupiania się rezerwistów*, a to wobec stałych zakusów wrogów na Polskę i wobec rosnących u nich sił związków wojskowych. Idea ta łączy najlepsze i najbardziej wartościowe elementy, które czują potrzebę jednoczenia się.

Naturalnie stwierdza p. Baster, że nasze setki tysięcy są znikome w porównaniu z miljonami sąsiadów, a to dlatego, że do obecnej pory *nie wprowadziliśmy żadnego werbunku i prowadzić nie będziemy, albowiem liczymy jedynie na samopoczucie poszczególnych członków wstępujących.*

Poza celami obrony kraju chcemy służyć społeczeństwu przykładem, iż *po przejściu do rezerwy pesteśmy dalej na służbie państwowej*, a pozatem cele społeczne i służenie pomocą moralną i materjalną współobywatelom i nowym kolegom — oto najważniejsze hasła, które powoli, lecz stale realizujemy.

Dalej p. Baster stwierdza, że na brak powodzenia organizacja rezerwistów i b. wojskowych nie może narzekać. Natomiast brak środków materjalnych, lokali i t. p. uniemożliwia większy rozwój liczebny, pomimo to jednak w okręgu liczymy około 10.000 członków.

Łódzką organizacją kieruje prezes i *komendant okręgowy p. Piątkowski*, zaś prezesem na terenie Łodzi jest inspektor Podałko. Na czele poszczególnych kół stoją wypróbowani działacze społeczni. Rozwój organizacji b. wojskowych wywołał żywy oddźwięk w społeczeństwie łódzkiem, jako też u władz państwowych i wojskowych.

W końcu nasz rozmówca stwierdza, że w organizacji b. wojskowych i rezerwistów jako tej, która stoi na straży nienaruszalności granic niepodległego państwa, winien się znaleźć każdy zdolny do broni obywatel, by uprawianiem ćwiczeń wojskowych i służba społeczną dokumentować gotowość do obrony naszych granic wobec wszelkich wrogich zakusów. (a)

Zgierz.

—o—

ZEBRANIE POLITYCZNE B.B.W.R.

W niedzielę, dnia 22 b. m., o godzinie 3-ej po południu odbyło się w sali Szymczaka przy ulicy 3-go Maja Nr. 37, zebranie polityczne, zorganizowane przez miejscowe koło B.B.W.R., na którem przemawiał poseł na sejm p. Wolczyński o sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju i zagranicą. Odczyt powyższy, ze względu na osobę prelegenta i aktualność tematu, wysłuchany został przez obecnych z wielkiem zainteresowaniem.

24 ROCZNICA TOW. ŚPIEW. „LUTNIA".

Z okazji 24 rocznicy założenia towarzystwa śpiewaczego „Lutnia" w Zgierzu, odbyło się wczoraj o godz. 10 rano w kościele paraf. Św. Katarzyny uroczyste nabożeństwo z udziałem własnej orkiestry symfonicznej.

W sobotę, dnia 28 b. m. odbędzie się doroczna tradycyjna zabawa dla członków w sali własnej kinoteatru „Luna".

AKCJA PRZEMYSŁOWCÓW W SPRAWIE UMOWY ZBIOROWEJ Z ROBOTNIKAMI.

W dniu 17 b. m. odbyła się u p. inspektora pracy w Łodzi wspólna konferencja w sprawie podpisania umowy zbiorowej dla drobnego niezrzeszonego przemysłu włókienniczego.

Przedstawiciel związku przemysłowców w Zgierzu, nie prosił o zwłokę, lecz zgodził się podpisać umowę zbiorową pod warunkiem, że ta umowa obejmie również niezrzeszonych

LIGA MORSKA I KOLONJALNA.

Miejscowy oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej prowadzi ostatnio bardzo intensywną działalność. Wczoraj o godz. 3-ej po poł. odbył się w sali gimnazjum państw. odczyt wygłoszony przez przedstawiciela głównego zarządu Ligi M. i K. na temat: „Przez morza do kolonji". Odczyt wzbudził wielkie zainteresowanie.

Skrzynka do listów.

—o—

Do Redakcji „II. Republiki" w miejscu.

W związku z notatką p. t. „Pracownicy miejscy żądają 13-ej pensji. Co będzie z 15 proc. dodatkiem komunalnym" — zamieszczoną w nr. 321 „II. Republiki" z dnia 23 listopada 1931 roku, Magistrat m. Łodzi — na zasadzie art. 21 i 22 „Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych" („Dziennik Praw P.P." nr. 14) 1919, poz. 186 prosi o opublikowanie następującego sprostowania takiemi samemi czcionkami i w tym samym dziale, co wspomniany artykuł.

Nieprawdą jest, jakoby „pracownicy miejscy nie otrzymali jeszcze całkowicie pensyj za miesiąc październik r. b."; prawdą jes;t natomiast, iż całkowita wypłata poborów za miesiąc październik dokonana została w pierwszej połowie miesiąca października r. b.

Dokonana już również została dla wszystkich pracowników miejskich, z wyjątkiem lekarzy, całkowita wypłata pensyj za miesiąc listopad, przyczem wypłaty pierwszej połowy poborów za miesiąc listopad dokonano w czasie od dnia 31-go października do dnia 5-go listopada r. b.

Prezydent
B. Ziemięcki.

DOBRE I TANIE.

Znane zakłady Schicht-Lever S. A. wprowadziły na rynek nowe mydło toaletowe „Schicht-Lever S. A.", które stanowi wielki sukces w dziedzinie wytwórczości mydła toaletowego. Niska cena, dobry gatunek i gustowne opakowanie oto zalety nowego mydła toaletowego. Duży kawałek kosztuje tylko 65 gr.

WIECZÓR DYSKUSYJNY.

W poniedziałek, dnia 30-go b. m., o godzinie 9-ej wieczorem odbędzie się w lokalu łódzkiego związku zawodowego pracowników handlowych, biur i przemysłowych (Gdańska 101) wieczór dyskusyjny. Tematem dyskusji będą zapytania w sprawach podatkowych i księgowości

KRONIKA

Listopad
24
WTOREK

Dziś Jana od Krzyża
Jutro Katarzyny P. M.

Wschód słońca	7.09
Zachód słońca	3.36
Wschód księżyca	3.03
Zachód księżyca	6.58
Długość dnia	7.30
Ubyło dnia	8.26

Choroby zakaźne.

Zanotowano 121 przypadków.

W ciągu tygodnia od 15 do 21-go listopada r. b. włącznie zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 11 przypadków (w tygodniu poprzednim 19 przypadków), płonica 21 przypadków (23), błonica 37 przypadków (40), drętwica karku 1 przypadek (1), odra 39 przypadków (25), róża 4 przypadki (10), krztusiec 4 przypadki (6), gorączka połogowa 4 przypadki (8).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 121 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 134 przypadki.

Bez żadnego umiaru.

W wagonach panuje żar nie do zniesienia.

(s) Gdy nadchodzą zimowe miesiące, wyłania się ta sama bolączka, na którą narzekają wszyscy podróżni, jeżdżący kolejami. Chodzi o opalanie wagonów.

Istnieje przepis, który określa maksymalną ilość węgla, którą należy używać do opalania wagonów kolejowych. Przesadni w swej gorliwości palacze, nie licząc się z pogodą, pilnie przestrzegają, by nie przekroczyć maksymalnej ilości węgla, ale stosują zawsze tę samą maksymalną ilość. I z tego względu, gdy mróz jeszcze niezbyt silnie dokucza, pasażerowie w pociągach przechodzą prawdziwe katusze. W wagonach panuje taki żar taki zaduch, że podróżni uciekają z przedziałów na korytarz, a tam znów są silne przeciągi, tak że o przeziębienie się i to poważne nie trudno.

Pisaliśmy już o tem wielokrotnie zwracając uwagę na konieczność zachowania umiaru w ogrzewaniu wagonów. Zwracaliśmy uwagę no konieczność zawieszenia w wagonach termometrów i regulowania temperatury.

Może wreszcie w roku bieżącym nastąpi ta, pożądana zmiana?

Ogólnopolski zjazd

kupiectwa detalicznego.

Stowarzyszenie kupców detalistów województwa łódzkiego podjęło inicjatywę zwołania ogólnopolskiego zjazdu kupiectwa detalicznego z całej Rzeczypospolitej. W tym celu rozesłane zostały do poszczególnych organizacyj centralnych, grupujących handel detaliczny, zaproszenia, oraz krótka ankieta na temat obecnej sytuacji kupiectwa tej kategorji. Przedmiotem obrad zjazdu ma być obecna sytuacja handlu detalicznego ze szczególnem uwzględnieniem polityki podatkowej na tle nowych przedłożeń i ustaw już uchwalonych przez sejm. Inicjatorzy zjazdu projektują również omówienie kwestji odbudowy kredytu dla handlu przez tworzenie wspólnych organizacji zakupów, central kredytowych i t. d. Zjazd poświęcić ma również szereg referatów kwestji ograniczenia ubezpieczeń społecznych, wobec wielkich trudności przeżywanych przez placówki kupieckie.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1) W. Danieleckiego (Piotrkowska 127). A Perelmana (Cegielniana Nr. 32). J. Cymera Wólczańska 37). Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Spis ludności—to fotografja

stosunków społecznych i gospodarczych w państwie.

Za odmowę zeznań grozi kara.

(i) W dniu wczorajszym, w urzędzie wojewódzkim w Łodzi odbyła się, zwołana z inicjatywy p. wojewody Jaszczołta, konferencja prasowa poświęcona zbliżającemu się powszechnemu spisowi ludności. Władze państwowe przywiązuią bowiem do spisu wielką wagę, czyniąc wszystko, co leży w ich mocy, aby spis przeprowadzony był należycie, aby umożliwił poznanie całokształtu stosunków, panujących w Polsce i aby był wiernem obiciem życia całego narodu.

Spis ten — jak mówił naczelnik wydziału administracyjnego urzędu wojewódzkiego p. Tymieniecki — ma być podstawą do zbadania w pierwszym rzędzie

stosunków gospodarczych i społecznych w państwie.

Ma on dać możność poznania państwu tych stosunków, a co za tem idzie, przyczynić się do naprawy tych wszystkich niedomagań i usterek, które tkwią w danej chwili w życiu społecznem. A tak olbrzymie przedsięwzięcie, wymaga nietylko ogromnego nakładu pracy w czasie samego spisu, ale również niesłychanie skrupulatnych i drobiazgowych przygotowań.

Niejednokrotnie zapytywano ze wszystkich stron,

dlaczego ustalono datę spisu na dzień 9 grudnia.

Dlaczego nie obrano na ten cel jakiegoś innego dnia. A tymczasem ustalenie daty przeprawadzenia spisy nie jest rzeczą tak błahą, jakby się to mogło wydawać. Jest to bodaj jeden z najważniejszych a nawet najtrudniejszych momentów organizacyjnych. Od szczęśliwego albo mniej szczęśliwego wyboru tego terminu zależy często powodzenie samej akcji spisowej.

Za datą 9 grudnia przemawiały różne względy. Ludność rolnicza, która stanowi 60 proc. ogólnego zaludnienia kraju, kończy w pierwszych dniach grudnia roboty jesienne, a więc zastać ją można w domu łatwiej, niż w jakimkolwiek innym okresie czasu. W tym też czasie powracają do stron rodzinnych niemal wszyscy sezonowi emigranci, którzy latem wyjechali zagranicę na roboty rolne. A przesunięcie terminu bliżej Bożego Narodzenia wydawało się bezcelowe, gdyż ludzie w tym czasie myślą już o świętach, czynią wszelkiego rodzaju przygotowania i zajmowanie im czasu wizytami komisarza spisowego zapewne nie przyczyniłoby się do spopularyzowania spisu.

Mimo wielkiej akcji uświadamiającej, prowadzonej przez władze spisowe, mimo wydatnej pomocy ze strony organów prasy — jak wyjaśniał obecny na konferencji naczelny komisarz spisowy p. Rosset — bardzo wielu ludzi nie orjentuje się jeszcze zupełnie co za spis ma być dokonany.

Nacz. Rosset przytoczył kilka interesujących przykładów z poprzedniego spisu ludności. Bywały wówczas wypadki, że gdy komisarz przybywał do jakiegoś mieszkania

zastawał drzwi zamknięte.

W ciągu całego dnia nikt z członków rodziny nie pokazał się w swem mieszkaniu. Ludzie bali się spisu. Nie rozumiejąc należycie, w jakim celu jest on przeprowadzany, obawiali się nowych wydatków, nowych ciężarów.

Zdarzały się fakty, że ludzie bali się przyznać, wiele dzieci posiadają. W pierwszym rzędzie dlatego, iż niewiadomo z jakiego tytułu poczęto mówić wówczas o wprowadzeniu

nowego podatku t. zw. pogłównego, t. j. od ilości głów w rodzinie.

Oczywiście dopiero po spisie obawy te okazały się nieuzasadnione, a jednak komisarze spisowi dużo mieli z tem kłopotów i trudności. Były też wypadki, że ludność opowiadała, iż nie należy podawać pełnego stanu rodziny, ponieważ

w miastach jest za dużo ludzi i rząd nakaże przesiedlanie się.

I to oczywiście zostało sprostowane, a jednak spowodowało kłopoty przy sporządzaniu spisu.

Na terenie b. Królestwa Kongresowego z tego jeszcze względu ludność do spisu odnosi się z nieufnością, że rząd rosyjski nie przeprowadzał spisów wogóle, w przeciwieństwie do państw kulturalnych, w których spisy odbywały się stale co 5 — 10 lat. Jedyny spis w Rosji przeprowadzony był w roku 1897.

Wielkie trudności przy spisie muszą też pokonać komisarze z ustaleniem wieku i miejsca urodzenia. Większość ludności

nie pamięta daty urodzenia

ani swojej ani swych dzieci. Były przy poprzednim spisie wypadki, kiedy rodzice na pytanie w którym roku urodziła się ich córeczka, odpowiadali:

— A to było w pięć dni potem, jak się urodził chłopak sąsiadów.

— Było to na drugi dzień po pożarze tej wielkiej fabryki.

Łatwo sobie wyobrazić, jak trudno było na podstawie takich odpowiedzi ustalić daty urodzenia.

I z tych względów właśnie wskazane jest, aby wszyscy przygotowali sobie dokumenty osobiste na dzień spisu. Jeśli ktoś nie pamięta daty swego urodzenia ani miejsca urodzenia, wystarczy by przygotował metrykę — komisarz spisowy będzie mógł łatwo na tej podstawie wypełnić odnośne rubryki formularza.

Odmowa złożenia zeznań, lub też nieprawdziwe zeznania pociągną za sobą karę w wysokości 500 złotych grzywny i 1 miesiąc aresztu. Wierzyć jednak należy, że ludność nie z obawy przed karą lecz w zrozumieniu swego obowiązku obywatelskiego, poda komisarzowi szczerze i otwarcie wszystkie dane, dotyczące osób i rodzin, rozumiejąc, że oddaje tym kolosalną przysługę swemu państwu.

S.

Konferencje z przemysłowcami niezrzeszonymi

rozpoczną się w początkach przyszłego tygodnia.

Sytuacja w przemyśle jedwabniczym i sznurowadlarskim.

(i) Jak wiadomo, cała akcja o zawarcie umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym, skoncentrowana jest w rękach inspektora pracy. Jest to obecnie bodaj najtrudniejsza część zadania, by z pośród wielu tysięcy zakładów przemysłowych w całym okręgu łódzkim, wyeliminować takie fabryki, które nie należą do żadnego związku czy zrzeszenia.

Inspektorat pracy w przyśpieszonem tempie opracowuje tę listę. Równocześnie wystosowano do wszystkich zrzeszeń pismo z prośbą o podanie dokładnej liczby członków wraz z ich nazwiskami, by można było w ten sposób ustalić, **kto jest przemysłowcem niezrzeszonym.** Dopiero po dokonaniu tej pracy insp. Wojtkiewicz zwoła konferencję niezrzeszonych przemysłowców, by wysondować opinje i skłonić ich do podpisania umowy.

Według przypuszczeń, konferencje te rozpoczną się w początkach przyszłego tygodnia.

*

W sytuacji strejkowej w przemyśle jedwabniczym nie zaszły jeszcze żadne zmiany. W niedzielę odbyło się ogólne zebranie strejkujących robotników, na którem zapadła uchwała kontynuowania strejku. Również przemysłowcy do tej chwili nie zmienili swej decyzji, co do zrównania w umowie zbiorowej robotników - jedwabników z robotnikami - bawełniarzami.

Medjacja inspektoratu pracy nie doprowadziła do porozumienia. O ile w ciągu bieżącego tygodnia nie zajdą jakieś zmiany, inspektorat pracy odwoła sie do ministerstwa, które zamierza wysunąć projekt arbitrażu.

Podobnie nie uległa zmianie sytuacja w przemyśle sznurowadlarskim. Jak już donosiliśmy 7 najpoważniejszych firm **odmówiło podpisania umowy zbiorowej.** W związku z tem strejk w tych fabrykach trwa w dalszym ciągu.

*

Przed kilku tygodniami, jak wiadomo, trwał strejk w przemyśle pończoszniczym w Łodzi. Strejk został przerwany z tego względu, iż przemysłowcy obiecali robotnikom, że po podjęciu przez nich pracy, **opracują nowy cennik płac.**

Do tej chwili jednak cennik ten nie został opracowany, wobec czego robotnicy zwrócili się do inspektoratu pracy z prośbą o zajęcie się tą sprawą, w przeciwnym wypadku bowiem, gdy przemysłowcy kotonowi nie dotrzymają swych zobowiązań, robotnicy znów porzucą pracę w fabrykach.

Konferencja z kotoniarzami odbyć się ma wobec tego w dniu dzisiejszym.



TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek, sztuka M Bułhakowa „Mieszkanie Zojki“. W rolach głównych: Irena Horecka i Jerzy Woskowski.

Występy Opery Warszawskiej.

Po niedawnych triumfach, jakie Trupa Opery Warszawskiej odniosła w Łodzi, świetny ten zespół wystawi w środę operę P Czajkowskiego „Eugenjusz Onegin“, a w czwartek „Madame Butterfly“ G. Puccini'ego W rolach ważniejszych: Lipowska Karwowska, Platówna, Leska, Terenkoczy-Jastrzębska, Dobosz, Janowski, Wiśniewski, Iwaszkiewicz, Michałowski i inni. Reżserował Fr Fressel. Przy pulpicie kapelmistrz Berdjajew Bilety do nabycia w kase zamawiań przy ul. Traugutta Nr. 1

TEATR KAMERALNY.

Dziś we wtorek w Teatrze Kameralnym mały jubileusz: po raz 60-ty z rzędu idzie przebój „Hoodges'a i Percivel'a „Hau Hau“ z niezrównanym Michałem Zniczem

Środa i czwartek ostatnie powtórzenia tej rekordowej sztuki.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa Nr. 18).

Dziś o godzinie 8.15 wieczorem i jutro o godzinie 8.15 wiecz ostatnie dwa pożegnalne przedstawienia operetki P. Abrahama p t. „ „Wiktorja i jej huzar“ z udziałem tenora operetki warszawskiej Marjana Wawrzkowicza.



PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁODZKIEJ. „POLSKIEGO RADJA“.

WTOREK, dnia 24-go listopada.

11.58—12.10: Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie progr. na dzień bieżący.

12.10—13.15: Muzyka z płyt gramof. f A Klingbeil, Piotrkowska 160.

13.15—15.50: Przerwa

15.50—16.15: Program dla dzieci. 1) Pogadanka prof. St Sumińskiego „Afryka mówi“ (na marginesie wyświetlanego filmu) 2) Feljeton p Wandy Wójtowicz-Grabińskiej — „Podpowiadać, czy nie podpowiadać“. Tr. z W-wy.

16.20—16.40: Odczyt z Krakowa p t. „Psychologja szkoły“ — wygłosi dr Józef Reise

16.40—17.10: Muzyka z płyt gramof. z W-wy.

17.10—17.35: Odczyt ze Lwowa p t „Stanisław Szczepański — człowiek i dzieło“ — wygłosi red Nikodem Kopilewicz.

17.35—18.50: Koncert symfoniczny w wyk. Ork Filharm Warsz. pod dyr Jerzego Bojanowskiego i Hanna Dickstein fortepian). Tr z Warszawy. W programie utw. W.A M. Mozarta

18.50—19.15: Rozmaitości

19.15—19.30: Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie progr na dzień nast

19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof.

19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z W-wy)

20.00—20.15: Feljeton p t. „Król — bohater“ — wygł. p. M. Gruszczyński Tr. z W-wy.

20.15—22.30: Operetka „Księżna Chicago“ E Calmana (Tr. z Warszawy.

22.30—22.45: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, kom.: meteorol., polic. oraz wiadomości sportowe (tr. z W-wy)

22.45—24.00: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.00. *Praga.* Tr. z Teatru Norodow.

19.30. *Budapeszt.* Tr. z Opery Król.

19.30. *Wiedeń.* „Uprowadzenie z Seraju“ — opera Mozarta. Tr. z Opery Wiedeńskiej.

20.35. *Sottens.* Koncert symfoniczny.

20.40. *Huizen.* „Samson i Dalila“ — opera Saint-Saensa.

21.00. *Paryż.* „Wielka księżna Gerolstein“ — operetka Offenbacha.

21.00. *Medjolan.* Koncert symfon.

21.00. *Sztutgart.* „Balzak — wielkie dzieko“ — słuchow. P. Enderlinga.

DLACZEGO ZAMORDOWAŁ ŻONĘ.

Ponura zbrodnia w domu przy ul. Gdańskiej 146.

Sąd skazał Smiechurę na 10 lat ciężkiego więzienia.

(as) W ciemnem, ponurem, jednoizbowem mieszkanku przy ulicy Gdańskiej Nr. 146 zamieszkiwali małżonkowie Jatczakowie oraz ich sublokatorzy małżonkowie Stefan i Olga Śniechura wraz z 10-letnią córeczką Alfredą oraz niejaki Palenty Piotrowski.

Wszystkim mieszkańcom ponurej izby źle się powodziło materjalnie. Najgorzej zaś Śmiechurze, który już od dłuższego czasu był zredukowany i nie mógł znaleźć żadnego zajęcia. Żona jego pracowała w fabryce lecz zarabiała niewiele, to też jej tygodniówka nie wystarczała na utrzymanie rodziny.

Śmiechura początkowo bardzo się przejmował swą sytuacją materjalną. Nie mogąc jednak pomóc żonie,

z rozpaczy począł pić.

Kompanów mu nie brakło. Śmiechura zawarł znajomość z kilku mężczyznami, którzy mieli jakieś mocno podejrzane źródła dochodu. Zabierali go oni do knajp częstowali wódką i nieraz urządzali libacje, które trwały do świtu.

Śmiechura, wracając pijany do domu *znęcał się w nieludzki sposób nad żoną.* W obronie nieszczęsnej kobiety stawał właściciel mieszkania i sublokator Piotrowski. Nie mogli oni jednak dać sobie rady z pijakiem, który w tych wypadkach był zupełnie niepoczytalny i nacierał na każdego, kto mu się przeciwstawiał.

Gdy po każdej libacji wreszcie następowało otrzeźwienie, Śmiechura błagał żonę, by mu wybaczyła. Nieszczęśliwa kobieta przebaczała mu, wierząc w przyrzeczenia, że więcej już nie będzie się upijał.

Po kilku dniach jednak powtarzało się to samo.

W dniu 3 sierpnia ub. roku Śmiechura przyszedł do domu około godziny 7-ej wieczorem. Był znów pijany. Żona chciała mu dać kolację, lecz ją zwymyślał od najgorszych, wskutek czego

uciekła z mieszkania,

chcąc uniknąć awantury.

Śmiechura, po jej ucieczce, ułożył się do snu. Około godz. 10-ej wieczorem wszyscy lokatorzy mieszkający w tej samej izbie, byli już pogrążeni we śnie.

Nagle około godz. 11-ej wieczorem

rozległ się przeraźliwy krzyk.

Gdy Jatczakowa obudziła się, przy świetle księżyca ujrzała Śmiechurową, wijącą się w bólach w kałuży krwi. Obok niej stał jej mąż

z siekierą w ręku.

W chwilę później Śmiechurowa resztkami sił dowlokła się do drzwi i zniknęła na schodach.

Jatczakowa zbudziła swego męża i Piotrowskiego. Gdy wybiegli oni na schody, stwierdzili, że

Śmiechurowa już nie żyje.

W międzyczasie morderca usiadł na jakiejś skrzynce, ponuro spoglądając w okno. Gdy dowiedział się, że żona już nie żyje, odłożył siekierę i rzekł zupełnie spokojnie:

— *Idźcie po policję, ja tu zaczekam.*

Zaalarmowano najbliższy komisarjat policyjny. Wkrótce zjawili się policjanci. Śmiechura udał się z nimi do komisarjatu, zachowując się tak spokojne jakgdyby absolutnie nie uświadamiał sobie tego, co uczynił.

Wczoraj Śmiechura stanął przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w asyście sędziów Balickiego i Kubiaka. Oskarżał prokurator Nikitienko.

Morderca na sprawie zeznawał bardzo krótko. Opowiadał, że

był pijany, gdy wrócił do domu.

Dlaczego zabił żonę sam nie może zrozumieć. Kochał ją i był jej wdzięczny, że go nie wyrzuca z domu.

Świadkowie również wnieśli do sprawy bardzo mało istotnych danych. Nikt z nich nie mógł ustalić, w jakich okolicznościach została popełniona zbrodnia.

Prokurator w przemówieniu swem domagał się surowej kary dla oskarżonego.

Sąd, po naradzie, wydał wyrok, mocą którego Śmiechura został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia.

Skazany przyjął wyrok bardzo spokojnie.

Dwa procesy komunistyczne.

Aresztowanie na sali sądowej.

(as) W dniu 22 sierpnia r. b. około godziny 7-mej rano wywiadowcy policyjni zwrócili uwagę na jakąś młodą parę, która, oglądając się bojaźliwie dokoła, usiłowała zawiesić na płocie jakąś odezwę. Młoda para widocznie wyczuła niebezpieczeństwo, gdyż zaniechała zamiaru i szybkim krokiem oddaliła się.

Wywiadowcy puścili się za nimi w pogoń. Młodego mężczyznę przyłapano. Okazał się nim Mendel Olsztajn, karany już ośmiomiesięcznem więzieniem za działalność komunistyczną. Miał on przy sobie dwa plakaty komunistyczne i kilka pluskiewek.

Osadzono go w więzieniu.

Wczoraj stanął on przed łódzkim sądem okręgowym który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, w asyście sędziów Balickiego i Kubiaka. Oskarżał prokurator Nikitienko.

Olsztajn twierdził na sprawie, że nie był członkiem partji komunistycznej i zupełnie przypadkowo otrzymał plakaty.

Sąd oparł się jednak na zeznaniach świadków, funkcjonarjuszów policyjnych i skazał Olsztajna na 4 lata ciężkiego więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku siostra skazanego wzniosła jakieś okrzyki, za co została z miejsca aresztowana i osadzona na trzy dni w areszcie.

Na tej samej sesji sądowej rozważano sprawę 21-letniej Mirjam Fiszerówny i 19-letniej Łai Lewin, oskarżonych o to że w lipcu r. b. na ulicy Łagiewnickiej, Pieprzowej, Fajfra i Berka Joselewicza rozlepiały odezwy komunistyczne.

Oskarżone nie przyznały się do winy.

Sąd po zbadaniu świadków, **uniewinnił oskarżone z braku konkretnych dowodów.**

Tomaszów-Mazowiecki.

ZARZĄD STRAŻY OGNIOWEJ NADAL W PEŁNYM SKŁADZIE.

Przed niedawnym czasem donosiliśmy, że skutkiem posunięcia prezesa straży ogniowej dr. Narewskiego ustąpiło z zarządu straży 5 członków do czasu otrzymania pełnej satysfakcji.

W sprawie tej odbyło się w dniu 21 b. m. posiedzenie zarządu straży ogniowej, na którem — wobec złożonych wyjaśnień byli członkowie zarządu, rezygnację swą cofnęli. Zarząd tomaszowskiej straży ogniowej pozostaje tedy nadal w pełnym i niezmienionym składzie.

BEZROBOTNI W MAGISTRACIE.

Od wczesnego ranka rozpoczęły się pod ratuszem gromadzić tłumy bezrobotnych zatrudnionych do 20 b. m. na robotach publicznych. Koło godziny 11-ej liczba zebranych wynosiła już około kilkuset osób, które domagały się przedłużenia robót publicznych na jakie 2 do 3 tygodni, aby po przerwaniu pracy mogli korzystać z zapomóg.

Wyłoniona została delegacja, która odbyła w tej sprawie konferencję z prezydentem p. Smulskim.

W wyniku tej konferencji prezydent wyjeżdża celem interwencji do urzędu wojewódzkiego.

SPRAWCY ZABURZEŃ W DNIU 1 MAJA R. B. PRZED SĄDEM.

W piątek na sesji wyjazdowej sądu radomskiego w Końskich rozpoczął się wielki proces przeciwko sprawcom zaburzeń w dniu 1 maja b. r. Na rozprawę wezwano 120 świadków.

Proces potrwa kilka dni.

CZY DOJDZIE DO PONOWNEJ PODWYŻKI CHLEBA.

Do magistratu wpłynęło pismo tutejszego cechu piekarzy w sprawie zwołania komisji cennikowej, któraby podwyższyła ponownie cenę pieczywa w związku z tendencją zwyżkową zbóż.

Czy magistrat przychyli się do zwołania tej komisji niewiadomo.

MŁODE GOŁĄBKI NA SPOSÓB PARYSKI.

Proporcje: 5 gołąbków, 150 g masła pół litra kwaśnej śmietany, 2 kostki bulionowe MAGGI'ego, 1 łyżka mąki, sól, papryka, 1 łyżka siekanego koperku

Sposób przyrządzenia: Czysto przyrządzone gołąbki (oskubane, wybrane, wymyte i posolone) odpiec krótko w rondlu na maśle! następnie podzielić je wzdłuż do połowy i włożyć do formy budyniowej wysmarowanej masłem. W oddzielnym garnuszku rozbić dobrze śmietanę z bulionem przyrządzonym z 2 kostek bulj. Maggi'ego i mąką, siekanym koperkiem, odrobiną papryki i soli. Nalać to wszystko na gołąbki, formę zamknąć i przez dwie godziny na parze gotować. Przed wydaniem wywrócić formę na okrągły półmisek i tak podać na stół

Zbrodnia w szpitalu dla umysłowo-chorych.

Derendarz, w chwili popełnienia zabójstwa, nie był pacjentem, lecz pracownikiem szpitala.—Nagły atak furji nie mógł być przewidziany.

Wywiady „Republiki" z dyrektorem szpitala i wybitnym prawnikiem łódzkim.

(d) W ubiegłą sobotę, jak już o tem donosiliśmy, w szpitalu dla umysłowo chorych w „Kochanówku" dokonano potwornej zbrodni. Jeden z pracowników szpitalnych, Wincenty Derendarz, który poprzednio w tym zakładzie odbywał kurację, zamordował nożem 17-letniego Abrama Jakuba Śniatowskiego syna hurtownika mięsnego.

Chcąc dokładnie wyświetlić podłoże okoliczności zabójstwa które w Łodzi wywołało duże poruszenie, odbyliśmy wczoraj rozmowę z dyrektorem szpitala w „Kochanówku" docentem dr. A. Falkowskim oraz z jednym z wybitnych prawników łódzkich.

Pan docent dr. Falkowski oświadczył nam, że Derendarz odbywał kurację w „Kochanówku"

w 1929 roku.

Kuracja ta trwała zaledwie sześć miesięcy. Gdy lekarze doszli do wniosku, że jest on już zupełnie zdrów, uznali, że dalszy **pobyt jego w szpitalu nie jest konieczny.**

Derendarz udał się do Łodzi, do swej rodziny. Nie mogąc znaleźć żadnej pracy, już po kilku miesiącach **zgłosił się do zarządu szpitala w „Kochanówku"** i prosił **o zajęcie.** Zarząd szpitala nie odmówił jego prośbie. Derendarz był wówczas zupełnie zdrowy, posiadał dużą siłę fizyczną i chętnie garnął się do pracy.

Od tego czasu, przez rok i osiem miesięcy dawny pacjent był zatrudniony w kuchni rytualnej w szpitalu. Przez cały ten czas był **zupełnie spokojny**, nie miał **z nikim żadnych zatargów i** sumiennie **spełniał wszelkie powierzone** mu **czynności.**

Pracownicy szpitalni, z którymi się stykał, dziwili się tylko czasem, że Derendarz jest bardzo małomówny i zamknięty w sobie. Nie utrzymywał on z nikim żadnych bliższych stosunków, nie wtrącał się do żadnych sporów i automatycznie spełniał swe czynności, udając się zawsze po pracy na spoczynek.

Ze względu jednak na to, że swem zachowaniem nie zdradzał absolutnie żadnych objawów choroby umysłowej, nigdy nie przypuszczano, że Derendarz może się stać niebezpieczny dla otoczenia.

Derendarz, pracując w kuchni, bardzo często stykał się ze Śniatowskim i jego synem, którzy dostarczali szpitalowi koszernego mięsa. Rozmawiał on z nimi bardzo rzadko i, jak stwierdzono nigdy **nie miał z nimi żadnych zatargów.**

W chwilę, gdy przyszedł do kuchni młody Śniatowski, Derendarz przez kilka minut z nim rozmawiał o jakichś obojętnych rzeczach i **nagle, absolutnie bez żadnego powodu, porwał długi nóż kuchenny i zadał kilka śmiertelnych ciosów nieszczęśliwemu młodzieńcowi.**

Derendarza, jak już o tem donosiliśmy, po przesłuchaniu przez władze śledcze, przesłano do szpitala w „Kochanówku", gdzie będzie poddany badaniu psychjatrycznemu. Badania te potrwać mogą do sześciu tygodni.

— Należy przypuszczać — oświadczył docent dr. Falkowski, kończąc z nami rozmowę, — że Derendarz w chwili dokonania strasznego czynu był niepoczytalny. Nie można bowiem ustalić absolutnie żadnych motywów zbrodni.

Z kolei, jak zaznaczyliśmy na wstępie, odbyliśmy rozmowę z jednym ze znanych prawników łódzkich.

Przedewszystkiem poruszyliśmy sprawę odpowiedzialności kierowników szpitala w wypadku, gdy popełnia zbrodnię umysłowo chory, odbywający kurację. W tych wypadkach, kierownicy szpitala mogą jedynie odpowiadać

za brak dozoru.

Następuje to wówczas, gdy biegły lekarz orzeknie, że stan zdrowia pacjenta był taki, że kierownicy szpitala mogli przewidzieć, że nastąpi katastrofa.

Jeśli chodzi o Derendarza, to sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. **Nie był on przecież pacjentem, lecz pracownikiem szpitala i nikt nie mógł przewidzieć, że ulegnie atakowi szału.** Kierownicy szpitala w tym wypadku nie ponoszą więc żadnej winy. Mogło przecież zdarzyć się, że i inny jakiś pracownik, który nigdy nie cierpiał na umysłową chorobę, mógł zamordować człowieka w nagłym ataku furji.

W sprawach, kiedy zachodzi wątpliwość, czy zabójca jest poczytalny, na mocy decyzji prokuratora przekazuje się go szpitalowi, gdzie odbywa się szczegółowa obserwacja. Jeśli chodzi o Derendarza, to został on również przewieziony do „Kochanówka"

na mocy decyzji prokuratora.

Dla śledztwa zasadniczą rzeczą jest tylko

stan psychiczny zabójcy w chwili popełnienia zbrodni.

Jeśli przed popełnieniem tego czynu, lub po popełnieniu był nawet zupełnie normalny, może być zwolniony od odpowiedzialności karnej, o ile oczywiście lekarze stwierdzą, że był niepoczytalny w momencie dokonania przestępstwa.

Bestjalski mord pod Łodzią.

Dwaj bracia zastrzelili 60-letnią kobietę.

(d) W osadzie Lubośnia pod Łodzią dokonano krwawej zbrodni.

Wczoraj rano na posterunek policyjny w tej osadzie zgłosili się dwaj bracia Adam i Franciszek Jesionkowie, **którzy oświadczyli, że w nocy, gdy byli na zabawie, w ich mieszkaniu zastrzelono 60-letnią Józefę Kalińską, ich krewną.**

Policja udała się natychmiast do zagrody Jasionków. Kalińska spoczywała w łóżku, w kałuży krwi. Nie dawała ona już żadnych znaków życia.

Jasionkowie wyrażali przypuszczenie, że ich krewna padła ofiarą napadu bandyckiego. Twierdzili oni, że we wsi uważano ich za ludzi bardzo zamożnych to też rabusie, korzystając z ich nieobecności, wtargnęli do zagrody.

Policja doszła jednak do wniosku, że **mord nie miał celów rabunkowych.** Sprawcy zabójstwa nie szukali nawet w zagrodzie pieniędzy i nie zabrali nawet żadnych, bardziej wartościowych przedmiotów.

W toku dochodzenia **podejrzenie padło na braci Jasionków, którzy sami mel dowali o zabójstwie.**

Kalińska była na ich utrzymaniu już od szeregu lat. Bracia byli ludźmi bardzo skąpymi i wszelkiemi siłami starali się pozbyć ubogiej krewnej. Jak stwierdzono niedawno jeden z nich po pijanemu oświadczył jakiemuś znajomemu, że bracie musiał zgładzić Kalińską, bo go to zbyt drogo kosztuje.

Policja w wyniku przeprowadzonego śledztwa, Jasionków aresztowała.

Nie przyznają się oni do winy, lecz władze zebrały pewne dane, które bardzo poważnie obciążają obu braci.

Między innemi **znaleziono rewolwer, stanowiący własność Jasionków, którym Kalińska została zastrzelona.**

Śledztwo przeciwko Jasionkom jest prowadzone w trybie doraźnym.

Najstarsi wiekiem robotnicy

przedstawią p. premjerowi i ministrowi pracy swe postulaty.

60 lat przy warsztacie fabrycznym.

(i) Zgodnie z zapowiedzią, w ubiegłą sobotę odbyło się w związku włókniarzy „Praca" posiedzenie specjalnej komisji, prowadzącej akcję w sprawie zrealizowania ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość. Na posiedzenie przybyli również

najstarsi włókniarze,

inwalidzi pracy, którzy są najbardziej zainteresowani w wydaniu przez rząd tej ustawy.

Po długich naradach postanowiono na dzień 8 grudnia zwołać ogólne zebranie wszystkich starych robotników, niezależnie od przynależności związkowej. Na zebraniu starcy ci wybiorą z pośród siebie delegację, która wyjedzie do Warszawy, do premjera Prystora i ministra pracy i opieki społecznej Hubickiego.

Jak nas poinformowano, w Łodzi jest obecnie kilkaset robotników starców, którzy już dawno przekroczyli ustawowy wiek, a mimo to niektórzy jeszcze w dalszym ciągu pracują, gdyż brak ustawy uniemożliwia im przejście na emeryturę. Starcy ci są w wieku

od 55 do 90 lat.

Są to ludzie, którzy całe swe życie strawili w łódzkich zakładach przemysłowych. Zaczęli pracować, będąc jeszcze dziećmi. Dziś są zgrzybiałymi starcami, których jedynem pragnieniem jest

spokój i wypoczynek,

po długiem życiu, spędzonem przy warsztacie.

Jednym z upatrzonych członków delegacji, która ma wyjechać do Warszawy, jest

stary robotnik łódzki p. Michał Wróbel.

Siwy, przygarbiony staruszek, w roku bieżącym ukończył 71 lat. Do zeszłego roku jeszcze pracował w jednej z najstarszych firm łódzkich. Gdy poraz pierwszy przekroczył próg fabryczny, był młodym chłopcem, pełnym życia i wesołości. Miał wówczas 10 lat zaledwie. Syn robotnika, sam musiał wcześnie iść przy pracy zarobkowej.

I od tej chwili rozpoczęła się jego codzienna, żmudna praca robotnika fabrycznego. 60 pełnych lat nie opuszczał warsztatu. Gdy opowiadał nam o swem życiu, spędzonem w fabryce, na jego pomiętej twarzy malowało się wzruszenie.

W jego oczach przeszło przez zakłady fabryczne

kilka pokoleń robotników.

Pamięta on czasy wielkich strejków przed wojną i wielkiego lokautu 6 zakładów przemysłowych w Łodzi w roku 1906. Pamięta okres walk bratobójczych w roku 1905.

W czasie wojny, gdy zakłady przemysłowe były nieczynne, podejmował się każdej pracy, byle wyżyć. A nie był już wówczas młodzikiem.

Po 60 latach swej ciężkiej pracy w fabryce, gdy ukończył 70 lat i nie mógł już więcej pracować,

w roku ubiegłym został zredukowany.

Wszedł w mury fabryczne jako młody chłopiec, opuścił je jako zgarbiony, zgrzybiały starzec.

Początkowo pobierał zapomogi. Gdy je wyczerpał, pozostał bez środków do życia. I jedynem jego marzeniem obecnie, gdy już nie może pracować, gdy już nie może zarabiać, jest spokojnie doczekać się śmierci. Jak mówi, ustawa o ubezpieczeniu na starość jest dla niego jedynym obecnie ratunkiem. I nie tylko dla niego. Dla kilkuset robotników, którzy tak samo jak on, po wielu dziesiątkach lat pracy, pokładają obecnie jedyną swą nadzieję w emeryturze.

Ci starcy pojadą sami do Warszawy. I oni to będą prosić o jaknajrychlejsze zajęcie się ich smutnym losem.

Czy ks. Woroniecka

zostanie zwolniona z więzienia za kaucją.

„Kurjer Czerwony" donosi z Warszawy:

Sprawczyni głośnego zabójstwa przemysłowca, ś. p. Brunona Boya, 24-letnia księżniczka Zofja Zyra Korybut-Woroniecka, po zakończeniu śledztwa została w ubiegłą sobotę o godzinie 2 m. 15 karetką więzienną z aresztu przy Urzędzie śledczym do więzienia śledczego przy ul. Dzielnej 24-26

Jak już donosiliśmy, decyzją sędziego śledczego zastosowała do zabójczyni bezwzględny areszt jako środek zapobiegawczy.

Sprawę ks. Woronieckiej objął wiceprokurator Sieroszewski.

Do czasu procesu, który będzie niemałą sensacją, ks. Woroniecka przebywać będzie w więzieniu przy ulicy Dzielnej, gdzie podlega ścisłemu regulaminowi więziennemu dla t. zw. prewencyjnych. W dalszym ciągu ks. Woroniec **ka zachowuje się spokojnie, zdrowie jej nie budzi obaw.**

Wczoraj w godzinach porannych, do Warszawy przyjechała matka zabójczyni — księżna Marja Korybut-Woroniecka ze starszą córką.

Rodzina czyni starania o zwolnienie ks. Zofji z więzienia za kaucją, do czasu procesu.

Łódź
24 listopada 1931

Ochrona celna sztucznego jedwabiu.

Obserwacja stosunków panujących w polskim przemyśle sztucznego jedwabiu musi doprowadzić do wniosku, że wielki rozwój tego przemysłu załamał się i że krzywa rozwoju, która od zakończenia wojny do roku 1928 włącznie szła stale i stromo ku górze, obecnie w okresie 1929/1931 wykazuje spadek, nietyle może ważny swym stopniem, ile raczej samą tendencją.

Konsumcja wewnętrzna w ostatnich pięciu latach przedstawia się u nas następująco:

rok	tysięcy kg.
1926	690
1927	1710
1928	3049
1929	2608
1930	2263

Z zestawienia powyższego widzimy że w ostatnim dwuleciu nastąpił spadek konsumcji przędzy sztuczno - jedwabnej. Spadek ten wyniósł przeszło 14 proc. w roku 1929 w stosunku do 1928 r. i przeszło 13 proc. w roku 1930 w stosunku do roku 1929. Spadek ten, według stwierdzenia Izby przemysłowo - handlowej w Łodzi — „bardziej intensywny w roku 1930, niż spadek konsumpcji przędzy bawełnianej cienko - przędnej i dorównujący prawie spadkowi spożycia przędzy wełnianej czesankowej, zasługuje na najbaczniejszą uwagę tembardziej, że tendencja mody uzasadniała w wymienionym roku raczej wydatne powiększenie spożycia tkanin z zawartością sztucznego jedwabiu".

Zachodzi pytanie: **czemu maleje u nas zbyt sztucznego jedwabiu?** Dlaczego nasza konsumpcja spada, gdy równocześnie światowa konsumpcja wzrasta? Dziwne musi się wydać, że maleje zbyt surogatu, który właśnie dziś, w okresie powszechnej pauperyzacji, a zarazem w okresie znakomitego rozszerzenia skali zastosowań przemysłowych powinienby mieć szczególną ekonomiczną rację bytu.

Przyczyn spadku konsumpcji sztucznego jedwabiu w Polsce jest cały szereg. Eliminujemy z naszych rozważań ogólną konjunkturę konsumpcyjną, wytworzoną przez kryzys gospodarczy, jak również wszelkie inne przyczyny natury mniej lub więcej ogólnej. Stwierdzamy, że **najważniejszą przyczyną spadku konsumpcji sztucznego jedwabiu jest zbyt wysoka jego cena, panująca na naszym rynku.**

Weźmy dla przykładu jedwab sztuczny „Viscose" Nr. 120 i Nr. 150 gatunek prima i porównajmy jego ceny z końca stycznia b. r. na wewnętrznych rynkach poszczególnych krajów zagranicznych, z cenami, które w tymże czasie panowały na naszym rynku wewnętrznym:

Kraj	Nr. 120	Nr. 150
	złotych	
Francja	13,3	12,25
Włochy	10 3	9,73
Belgja	11,2	10,7
Niemcy	9,96-12,88	9,54-10 6

Ceny sztucznego jedwabiu w Polsce według cennika jednej z krajowych fabryk, od którego zresztą udzielane były rabaty w wysokości 30 proc., a na niektóre gatunki wytwarzane przez firmę konkurencyjną, nawet w wysokości 50 proc. — były następujące:

w złotych

Nr. 120 Ia — 22,4 po potraceniu rabatu 30 pr.
Nr. 150 Ia — 20,56 po potrąceniu rabatu 30 pr.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że przeciwko porównywalności powyższych danych mogą być podniesione pewne zastrzeżenia.

Uważamy te dane jedynie za **przybliżony obraz rzeczywistości, która jednak, jak wiadomo wyraża się w tem, że ceny jedwabiu sztucznego w Polsce przewyższają ceny wewnętrzne analogicznych numerów i gatunków zagranicą o 70—100 proc. a nawet więcej, niż 100 procent.**

Drożyzna ta występuje też jaskrawo na tle porzwnania cen jedwabiu sztucznego z naturalnym. Kilogram jedwabiu sztucznego kosztuje przeszło 2 dolary, zaś naturalnego — 5 dolarów. Przed kilku laty stosunek ten był zgoła inny: sztuczny jedwab kosztował 3 dolary, zaś naturalny 12 dolarów. Statystyka i dynamika tych cen mają wyraźną i ważką wymowę. **Sztuczny jedwab jest u nas artykułem stosunkowo bardzo drogim.**

Drożyzna ta odbiera przemysłowi sztucznego jedwabiu charakter przemysłu obsługującego szerokie warstwy konsumentów, do czego w zasadzie na podstawie swego charakteru ekonomicznego jest on predystynowany.

Drożyzna ta powoduje wydatne zmniejszenie perspektyw rozwojowych przedewszystkiem samego przemysłu sztucznego jedwabiu, a następnie podcięcie rozwoju przemysłów, które sztuczny jedwab przerabiają (produkcja tkanin oraz wyrobów dzianych i pończoszniczych).

Na terenie światowej produkcji włókienniczej w pewnych jej dziedzinach istnieje proces stopniowego wypierania bawełny przez sztuczny jedwab.

Proces ten uważany jest za normalną linję rozwojową włókiennictwa za postęp, ze względu na to, że liczne zagraniczne tkaniny, wyprodukowane ze sztucznego jedwabiu, będąc równej wzgl. wyższej jakości, niż bawełniane są od nich tańsze. Pod kątem gospodarstwa światowego można powiedzieć, że sztuczny jedwab jest „bawełną przyszłości" w tym znaczeniu, iż jest predystynowany do stania się włóknem klasycznie tanim. U nas tej ewolucji niema i być nie może gdyż sztuczny jedwab jest drogi i raczej widzimy zwycięstwo przędzy bawełnianej, niż jej klęskę w walce z przędzą sztucznego jedwabiu. Z tego właśnie względu na terenie łódzkiego samorządu gospodarczego padły ostro sformułowane tezy, że polityka cen polskich fabryk sztucznego jedwabiu może najfatalniej zaważyć na przyszłości naszego włókiennictwa.

Odchylenie się Polski od normalnej linji ewolucyjnej włókiennictwa światowego ma znaczenie — poza wymienionym — jeszcze także z dwuch ważkich ogólno - gospodarczych punktów widzenia.

Przedewszystkiem z punktu widzenia **bilansu handlowego.** Import surowej bawełny bardzo silnie ciąży na szali naszego bilansu handlowego. Pozycja bawełny jest jedną z największych pozycji pasywnych. Bawełna jest surowcem par exellence zagranicznym. Surowce do przemysłu sztucznego jedwabiu są krajowe. Z punktu widzenia bilansu handlowego **rozszerzanie produkcji sztucznego jedwabiu ma przeto znaczenie pozytywne.** Jest pożądane. Skoro jednak drożyzna sztucznego jedwabiu hamuje jego konsumpcję, nie może być mowy o tem, aby w związku z tym jedwabiem zmniejszyło się ciśnienie bawełny na bilans handlowy Polski. Przemysł sztucznego jedwabiu, gdy mówi o swojej roli w ogólnym rozwoju gospodarczym kraju podkreśla skwapliwie, że operuje surowcem krajowym i dlatego m. in. żąda opieki państwa. Przypuśćmy na chwilę, że twierdzenie to jest zupełnie ścisłe czyli że 100 proc. celulozy produkuje się w kraju. Nawet w tym wypadku waga argumentu krajowości surowca i słuszność dezyderatu protekcjonizmu maleją, skoro drożyzna sztucznego jedwabiu z jednej strony uniemożliwia rozwój przemysłów przerabiających go, z drugiej zaś strony staje się czynnikiem nie idącym po linji aktywizacji bilansu handlowego. Nie ulega kwestji, że gdyby cena sztucznego jedwabiu w kraju spadła do poziomu cen rynku światowego to konsumpcja krajowa znacznieby wzrosła i sztuczny jedwab stałby się czynnikiem aktywizacji bilansu handlowego.

Rozważyliśmy powyżej rolę sztucznego jedwabiu, jako czynnika, który pod warunkiem taniości mógłby w pewnym stopniu hamować import bawełny. Niezależnie od powyższego jest rzeczą nader interesującą zbadanie dynamiki importu samego sztucznego jedwabiu. Import ten wyniósł:

rok	kg.
1926	66.1000
1927	393.800
1928	756.800
1929	513 100
1930	371.800

Z powyższego oraz z tablicy, umieszczonej na początku niniejszego artykułu widzimy, że w latach 1926—1928 t. j. w latach wzrostu konsumpcji wewnętrznej import wzrastał znacznie silniej, niż konsumpcja, natomiast w latach 1929/1930 t. j. w latach spadku konsumpcji wewnętrznej import spadał znacznie słabiej niż konsumpcja. Wynika z tego, że ceny krajowe są tak wysokie, że mimo silnej ochrony celnej zagraniczny sztuczny jedwab ma mocną u nas pozycję, a więc drożyzna jedwabiu krajowego gra pośrednio rolę ujemną w naszym bilansie handlowym.

Drożyzna naszego sztucznego jedwabiu jest zjawiskiem ujemnym nie tylko przez niehamowanie importu bawełny i przez opisaną dynamikę importu przędzy sztuczno - jedwabnej; drożyzna ta stanowi też czynnik passywizacji bilansu handlowego przez paraliżowanie eksportu tkanin sztuczno-jedwabnych jest rzeczą oczywistą, że **nasze tkaniny sztuczno - jedwabne wytworzone z drogiej przędzy krajowej nie mają zdolności konkurencyjnej na rynku światowym.**

STANISŁAW LAUTERBACH.

(Dokończenie nastąpi).

Eksport włókienniczy.

Pertraktacje z rządami chińskim i rumuńskim

Eksport włókienniczy do Anglji przez Gdynię w bieżącym tygodniu uległ wydatnemu zmniejszeniu, co pozostaje w związku ze **znacznem nagromadzeniem zapasów manufaktury** w składach portowych Londynu. Według informacji, jakie otrzymali eksporterzy łódzcy, transporty tkanin i konfekcji nie mogły całkowicie znaleźć pomieszczenia w składach i umieszczone zostały w barkach powodując uszkodzenie towarów. Osłabienie tempa wywozu tkanin i konfekcji przez Gdynię spowodowane również zostało wyczekującem stanowiskiem eksporterów w sprawie ceł ochronnych w Anglji. Jednocześnie oczekiwany był wynik akcji interwencyjnej w sprawie przedłużenia rozporządzenie o zwrotach ceł przy eksporcie. Ministerstwo skarbu dopiero w dniu 20 listopada r. b. rozporządzenie to restytuowało.

Pertraktacje padjęte w sprawie zwiększenia eksportu do Chin mają być w najbliższym czasie pomyślnie sfinalizowane, gdyż w związku z bojkotem towarów japońskich przez odbiorców chińskich wyłoniły się bardzo poważne możliwości zwiększenia tranzakcyj eksportowych. Jak się bowiem okazuje z rozmów informacyjnych, przeprowadzonych na skutek inicjatywy izby przemysłowo - handlowej na terenie Anglji z przebywającemi tam obecnie kupcami chińskimi, polskie towary włókiennicze, zwłaszcza tańsze gatunki towarów wełnianych oraz kołdry, koce i chustki mogą znaleźć w olbrzymich ilościach odbiorców na rynkach Dalekiego Wschodu

Ostatnio podjęte zostały również pół oficjalne pertraktacje w sprawie wznowienia zahamowanego zupełnie eksportu polskiej przędzy wigonjowej do Rumunji, a to przez zniesienie obecnej prohibicyjnej ochrony celnej w taryfie rumuńskiej.

Gdyby pertraktacje doprowadzone zostały do pomyślnego rozwiązania, nastąpiłoby znowu otwarcie rynku rumuńskiego dla eksportu prędzy wigonjowej, której w okresach pomyślnej konjunktury wywożono do 600,000 kg. miesięcznie.

Podwyższenie opłat za patenty?

Wniosek, zgłoszony na konferencji w ministerstwie skarbu.

W związku z konferencją, jaka odbyła się dnia 21 b. m. w Warszawie u wiceministra skarbu prof. Zawadzkiego w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu, wysunięta została m. in. przez dyrektora związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem p. inż. Srzednickiego koncepcja, treści następującej:

„Należy wprowadzić jednocześnie zryczałtowanie podatku przemysłowego od obrotu przy odprawie celnej oraz silne podwyższenie opłaty za patenty zarówno przemysłowe jak i handlowe, któ re opłacanoby kwartalnie.

Przemysłowcowi, który opłacałby zryczałtowany podatek potrącanoby opłatę za patent, przemysłowcy zaś i kupcy, którzy zryczałtowanego podatku by nie opłacali, zmuszeni byliby opłacać wyłącznie patenty".

Zaznaczyć należy, iż koncepcja ta, którą wysunał dyrektor Srzednicki w swem własnem imieniu, podtrzymywana jest przez niektóre oddziały przemysłu włókienniczego.

W ciągu bieżącego tygodnia w związku z tem, najprawdopodobniej w piątek dnia 27 b. m., zwołane zostanie posiedzenie plenum komisji oraz ogólne zebranie członków związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, na które zaproszeni zostaną delegaci przemysłu białostockiego i bielskiego oraz przedstawiciele krajowego związku przemysłu włókienniczego w Łodzi i przedstawiciele związku wykończalń i farbiarń okręgu łódzkiego, celem pogłębienia tej sprawy i zajęcia ostatecznego stanowiska.

Jednocześnie stwierdzić należy, iż wszyscy delegaci, którzy uczestniczyli w konferencji w Warszawie dnia 21 b. m. stali i stać będą na tem stanowisku, iż nie do pomyślenia jest, by do tego stopnia skomplikowana sprawa mogła wejść już w życie z dniem 1 stycznia 1932 roku, a wykonanie jej należy odroczyć do dnia 1 kwietnia 1932 roku.

Zmniejszenie kapitału zakładowego

Tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu.

Jak się dowiadujemy w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu S. A. z siedzibą w Warszawie zmniejszono kapitał zakładowy o zł. 2,700.000 czyli do zł. 36,300,000 drogą umorzenia figurujących w aktywach bilansu na dzień 31 lipca 1931 roku 90 tysięcy sztuk akcyj własnych w sumie zł. 1,552,577.14 oraz przeniesienia do rezerwy specjalnej różnicy złotych 1,167.422,86 zgodnie z uchwała zarządu spółki z dnia 15 września 1931 roku.

(ag).

Rynek walutowy.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym kurs dolara obniżył się o pół grosza do 8.88 i pół w placeniu i 8.89 i pół w żądaniu. Tendencja spokojna, obroty małe. Inne waluty zainteresowania nie wzbudzały, przyczem wszystkie kursa zagranicznych walut w stosunku do złotego uległy słabszej tendencji. Szczególnie obniżył się funt do 30.35, frank francuski do 34.90 w przeliczeniu na Paryż, przyczem kurs gotówki dotychczas znacznie wyższy od czekowego z braku zapotrzebowania zrównał się. Marka niemiecka również zleciała słabiej 211 w tranzakcjach. Frank szwajcarski 173.14. Złoto sabiej 4.90 do [illegible] przy braku zapotrzebowania.

Natomiast papiery procentowe utrzymane. Łódzkie 8-mio proc. listy zastawne 62 do 62 i pół. Warszawskie 8-mio procentowe 65—66. W silnem poszukiwaniu pożyczki premjowe, zarówno dolarowa, jak i budowlana. (Dt.)

Giełda pieniężna.

Warszawa, 23 listopada.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dewiz była przeważnie słaba, a zwłaszcza dla dewizy na Londyn. Zapotrzebowanie zarówno na dewizy, jak i na banknoty dolarowe było bardzo małe. Banknotami dolarowemi obracano po kursie 8.89; wypłata telegraficzna na Nowy Jork (kabel) 8.928. Notowano kursy dewiz: Gdańsk — 173.60, Amsterdam — [illegible], Londyn 32.80—32.76, Paryż — [illegible], Praga 26.42 i pół—26.42, Zurych 173.14. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin po 211.85. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211.40—211.30, banknoty dolarowe 8.89, rubel złoty 4.94 i pół, rubel srebrny 1.65 bilon [illegible], czerwoniec 4.35.

AKCJE. Na rynku akcyjnym bardzo słaba tendencja była dla Soli Potasowych, dla pozostałych — utrzymana. — Większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego po kursie niezmienionym.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie pożyczek państwowych i prywatnych [illegible] panowała tendencja bardzo [illegible], jedynie listy ziemskie w walucie złotowej dolarowej miały tendencję słabszą przy dość dużych obrotach. Dużem zainteresowaniem cieszyła się 7 proc. pożyczka stabilizacyjna Notowano: 3 proc. pożyczka budowl. 31.75—32, 7 proc. pożyczka inwest. serjowa 85, zwykłe 78.75, 5 proc. poż. dolarowa 42.75, 5 proc. poż. konwersyjna 41.75 6 proc. poż. dolarowa [illegible] 7 proc. poż. stabilizacyjna 58.25 [illegible] 58.75, 7 procent. ziemskie dolarowe 59.50, 4 i pół proc. ziemskie 42.50—42.25, 8 proc. Warszawy 65—[illegible], 8 proc. Częstochowy 59, 8 proc. Kalisza 61, 8 proc Łodzi 62.50, 10 proc. Radomia 67. Drobne tranzakcje a nienotowane: 4 i pół proc. Warszawy 48.50 [illegible] proc. Warszawy 51.50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 21 listopada. Bawełna amerykańska — zamknięcie: listopad 5.97 grudzień [illegible], styczeń 6.13, luty 6.21, marzec 6.31, kwiecień 6.39, maj 6.48, czerwiec 6.57, lipiec 6.66, sierpień 6.68, [illegible] 6.10 wrzesień 6.84 październik 6.92.

Liverpool, 21 listopada. Bawełna amerykańska — zamknięcie: listopad 5.54, grudzień 4.53, styczeń 4.52, luty 4.52, marzec 4.53, kwiecień [illegible], maj 4.58, czerwiec 4.60 lipiec 4.63, sierpień [illegible], wrzesień 4.67, październik 4.70. Loco 4.82.

Aleksandrja, 21 listopada. Bawełna egipska — zamknięcie Sakellaridis: listopad 12.45, styczeń 13.12, marzec 13.67, maj 14.09 lipiec [illegible]. Ashmouni: grudzień 9.01, luty 9.46, kwiecień 9.70, czerwiec 10.04, październik 10.62.

Nowy Orlean, 21 listopada. Bawełna — amerykańska — zamknięcie: grudzień 6.01, styczeń [illegible], marzec 6.31, maj 6.50, lipiec 6.67, październik 6.90. Loco 6.01.

Wzrost eksportu węgla w pierwszej połowie b. m.

Katowice, 23 listopada.

W pierwszej połowie listopada r.b. wywóz węgla wzrósł w porównaniu z przeciętną za połowę października, mimo mniejszej o 1,5 proc. ilości dni roboczych. Wywóz wynosi 696.000 tonn a więc zwiększył się o 29.000 tonn. Wzrost eksportu dotyczy zarówno rejonu śląskiego skąd wywieziono 590.000 ton t.j. o 27.000 tonn więcej i rejonu Dąbrowskiego, skąd wywieziono 106.000 tonn a więc o 2.000 tonn więcej w porównaniu z przeciętną za połowę października.

Wzrost zagranicznego zapasu złota w Banku Polskim.

Warszawa, 23 listopada.

W Banku Polskim pierwsza dekada listopada w porównaniu do ostatniej października, kształtowała się pod względem walutowym dość korzystnie. Skup walut i dewiz przewyższał sprzedaż o około 3 i pół miljn. zł., przyczem w dopływie walut nie było żadnych specjalnych wpłat z pożyczek. Rezerwy walutowe Banku podniosły się dzięki temu z złotych 209,9 miljonów do zł. 212,2 miljn. Część rezerw, przyjęta w skład pokrycia obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o zł. 2.1 miljn. do zł. 78.7 miljn., część zaś niezaliczona do pokrycia zwyżkowała o zł. 2 miljn. do zł. 133,5 miljn. Wzrost rezerw walutowych w dekadzie pierwszej byłby wyższy, gdyby jednocześnie nie przeznaczono z nich zł. 1,8 miljonów na zakup złota zagranicznego. Dzięki temu zakupowi, zapas zagraniczny złota Banku Polskiego podniósł się ze zł. 107, 6 miljn. na 109,4 miljn. zł.

Giełda zbożowa

Warszawa, 23 listopada.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były małe przy tendencji słabej. Notowano: żyto 27—27.50 pszenica dworska 29—29,50, pszenica zbierana 28—28.50, owies jednolity 25.50—26.50 owies zbierany 23—24, jęczmień na kaszę 25—25.50, jęczmień browarny 27—28, groch Victoria 34—37, groch polny jadalny 28—31, rzepak zimowy 34.50—36.50, koniczyna czerwona 160—200, koniczyna biała 250—375, mąka pszenna 4/0 43—48, mąka żytnia pytlowa 42—45 mąka żytnia sitkowa 32—33, mąka żytnia razowa 32—33, otręby pszenne szałe 18.50—18, otręby pszenne średnie 17.50—18, otręby żytnie 18—18,50, kuchy lniane 27.50—28,50, kuchy rzepakowe 21.50—22.50, kuchy słonecznikowe 24—25, ziemniaki jadalne 5.50—6.

Zebranie w sprawie giełdy mięsnej.

W czwartek, w dniu 26 b. m. o godzinie 6-ej po południu w lokalu cechu rzeźniczo - wędliniarskiego przy ulicy Kopernika 46 odbędzie się wspólne zebranie zarządów cechów rzeźniczo-wędliniarskich, stowarzyszenia kupców trzody chlewnej stowarzyszenia hurtowników z hal „gościnny dwór" i innych zainteresowanych. Na porządku dziennym znajduje się sprawa uruchomienia w Łodzi w jaknajszybszym czasie giełdy mięsnej w Łodzi.

W branży gumowej.

Sezon rozpoczął się z 2 miesięcznem opóźnieniem.

Tegoroczny sezon zimowy w branży obuwia gumowego rozpoczął się w połowie bież. miesiąca to znaczy o blisko dwa miesiące później, aniżeli zwykle. Tak znaczne opóźnienie się sezonu przypisać należy zubożeniu konsumenta, który kupuje w ostatniej chwili. Dowodem tego stanu rzeczy były trzydniowe śnieżne słoty, w trakcie których sprzedaż sezonowa nie była w stanie wprost podołać zapotrzebowaniu. Pozatem sucha jesień nie stanowi oczywiście warunku pomyślnego dla rozwoju handlu kaloszami, czy też botami. Tranzakcje hurtowe dokonywane są przeważnie za gotówkę, poważniejsi odbiorcy korzystają z kredytu wekslowego, nie przekraczającego 3-ch tygodni. Początek sezonu, aczkolwiek tak silnie opóźniony, wykazuje bardzo dobre konjunktury. Ceny, mimo spadku kauczuku i tkanin podszewkowych (trykotaże spadły w ciągu roku z 115 centów na 75 za klg., kauczuk o 40 proc.) nie ustępują zeszłorocznym, a nawet w niektórych wypadkach są o 40 proc. wyższe Wysoką tendencję dla cen które w roku ubiegłym uległy załamaniu przypisać należy w dużym stopniu zmniejszonej produkcji na skutek unieruchomienia PEPEGE.

Oczywiście, iż pogłębiający się kryzys odbije się na konsumcji sezonowej, która prawdopodobnie wyniesie około 70 procent zeszłorocznej. Szczególnie ograniczona jest na rynku podaż botów, a to z uwagi na to, iż zeszłoroczne fasony wyszły całkowicie z mody i stanowią zramszowany towar. W botach konkurencji sowieckiej zupełnie się nie odczuwa, gdyż Rezinotrust nie wyprodukował tegorocznych fasonów, wykonanych całkowicie z gumy bez modnego w zeszłym roku futra. W kaloszach natomiast podaż jest bardzo znaczna i odczuwa się konkurencję zagraniczną z Rezinotrustem na czele.

Pomyślne warunki produkcji i zbytu na rynku zawdzięcza się istnieniu syndykatu który skoncentrował w swych składach sprzedaż rynkową. Syndykat żyrując weksle odbiorców, umożliwia poszczególnym fabrykom posiadanie pokrycia bez potrzeby własnego wystawiania. Pozatem syndykat ograniczył wydatnie koszta aparatów sprzedażnych. Syndykat prowadzi ścisłą kontrolę produkcji w fabrykach, dzięki czemu zsyndykalizowanie sprzedaży jest całkowite.

Firma Szweikert, która, jak wiadomo, do syndykatu nie należy w lojalny sposób sprzedaje swe wyroby po cenach i na warunkach, odpowiadających normom, ustalonym przez syndykat. Uruchomienie przemysłu jest prawie całkowite przy jednej zmianie, z wyjątkiem fabryki PEPEGE. Pozostałości zeszłorocznego zimowego towaru są najzupełniej nikłe, gdyż odbiorcy, korzystając z wyjątkowo niskich cen, całkowicie sprzedali swe zapasy. Natomiast z letniego sezonu pozostało bardzo dużo obuwia. (Dt.)

Nieście pomoc najbiedniejszym

Pabjanice.

ODCZYT U HANDLOWCCW.

W dniu jutrzejszym związek zawodowy handlowców organizuje odczyt w sali Stowarzyszenia śpiewaczego im. Moniuszki w Pabjanicach. Odczyt wygłosi członek łódzkiej rady okręgowej związków zawodowych p. Stanisław Sasim na temat: O związkach zawodowych pracowników umysłowych.

Wejście bezpłatne dla wszystkich pracowników umysłowych.

ASFALTOWA SZOSA.

Prace brukarskie przy brukowaniu boków asfaltowej szosy z Chocianowic do kaplicy św. Florjana w Pabjanicach powierzone zostały firmie brukarskiej Jan Jankowski w Pabjanicach.

Prace przy asfaltowaniu szosy rozpoczęte zostaną wczesną wiosną.

Od połowy lata cała szosa między Pabjanicami a Łodzią pokryta zostanie nawierzchnią asfaltową.

Z ŻYCIA TOW. HAZOMIR.

Miejscowy oddział towarzystwa Hazomir, dzięki wytrawnemu kierownictwu wykazuje w ostatnich czasach dużą ruchliwość, organizując dla członków szereg pożytecznych imprez w różnych sekcjach.

Na najbliższą sobotę zarząd zapowiada interesujący odczyt znanego pisarza i dziennikarza, prezesa Związku Dziennikarzy i Literatów Żydowskich p. Z. Segałowicza na temat: „Asymilacja brukowa".

Ś. P. STEFAN KLIMKIEWICZ.

Onegdaj zmarł w Pabjanicach znany w Pabjanicach właściciel drukarni ś. p. Stefan Klimkiewicz w wieku 45 lat.

Zmarły znany był już w czasach przedwojennych ze swojej pracy społecznej, gdyż pracował w organizacjach konspiracyjnych i niepodległościowych.

Ostatnio był członkiem zarządów wielu organizacyj społecznych.

Zakochany chińczyk.

Z Warszawy donoszą:

Mieszkający tutaj stale i trudniący się handlem domokrążnym chińczyk, p. Sen-Fu-Li, złożył podanie do gminy żydowskiej, pragnąc przejść na judaizm. Powodem zmiany wyznania jest miłość do żydówki, p. Klary Zajnfeld i chęć ożenienia się z ukochaną.

Rabinat zgodził się na przyjęcie chińczyka na łono judaizmu a związane z tem ciężkie przejście dla żakochanego żółtego obywatela odbędzie się dnia 11 grudnia r. b.

WYNIKI KONKURSU „KODAK" FOTOGRAFJI AMATORSKIEJ.

Rozpoczęty na wiosnę roku bieżącego Konkurs Fotograficzny „Kodak" został ostatecznie zakończony w dniu 16 listopada w Genewie. Jury konkursowe rozpatrzyło 252 prace, przysłane z 42 krajów i rozdzieliło nagrody jak następuje:

Wielką nagrodę w sumie 10.000 dolarów i złoty medal p. Ch. WO. Powell Anglja.

Pierwsze nagrody w sumie po 1.000 dolarów i złote medale otrzymali:

Zdjęcie „Dzieci" p. Brandao, Brazylja, „Widoki" — p. N. Watanabe, Stany Zjednoczone „Za'ęcia" — p. J. Jansen, Danja, „Architektura" — p. K. Thierbaud, Francja i „Zwierzęta" — p. M. Seidel, Niemcy.

Wcześniej ukończone konkursy lokalne w 42 krajach, pokrywających wszystkie lądy świata, miały charakter eliminacyjny, mianowicie: tylko te zdjęcia, które otrzymały pierwsze nagrody w swem kraju mogły brać udział w konkursie międzynarodowym.

W konkursie w Polsce otrzymali pierwsze nagrody:

Główną nagrodę w klasie „Zwierzęta" p. L. Robowski, Warszawa, oraz po 500 zł. p. E. Wodiczko, Choszczówka, Z. Kozłowska, Włocławek, A. Boba, Kraków, K. Olczak, Warszawa, E. Wilczek, Katowice.

Ogólna ilość nagród w Polsce wynosiła 61.

Zagadkowy mord w Gdyni

Współpracownik PAT'a—ofiarą krwawej zbrodni.

Gdynia, 23 listopada.

W nocy z soboty na niedzielę wydarzył się zagadkowy fakt zabójstwa 26-letniego współpracownika miejscowego oddziału Polskiej Agencji Telegraficznej ś. p. Adama Uruskiego.

Uruskiego znaleziono o godz. 3 m. 20 w nocy leżącego w kałuży krwi na ulicy Kaszubskiej. Ponieważ ś. p. Uruski mieszkał w willi „Honda" na Kamiennej Górze, należy przypuszczać, że morderstwo, czy też może nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w chwili powrotu Uruskiego do domu.

Jak już wspomnieliśmy Uruskiego znaleziono o godz. 3 m. 20 w nocy.

Nieszczęśliwy żył i był przytomny zupełnie jednakże nie mógł mówić. Za wiadomione niezwłocznie pogotowie kasy chorych przyjechało dopiero o godzinie 5 rano czyli dopiero po upływie godziny i czterdziestu minut od chwili telefonicznego zawiadomienia. W ciągu tego czasu krew uciekała zwolna z leżącego na ulicy strasznie poranionego Uruskiego. Po przewiezieniu do lecznicy nadmorskiej Uruski zmarł z upływu krwi koło godziny 10 rano. Pro wadzone w tej chwili śledztwo idzie w 2 kierunkach albo morderstwa lub też przejechania przez samochód. Jednocześnie zarządzona sekcja zwłok wykaże rzeczywisty powód tragicznego zgonu tego młodego i wielce obiecującego człowieka na polu pracy dziennikarskiej.

Meksykański napad w Londynie

na willę bankiera

Londyn, 23 listopada.

Ubiegłej nocy dokonała szajka 10 bandytów śmiałego napadu na willę jednego z bankierów. Bandyci wdarli się do oświetlonej sali balowej, gdzie bawiło się liczne towarzystwo. Napastnicy sterroryzowali rewolwerami obecnych i zrabowali kosztowności i pieniądze. Po krótkim czasie odjechali z łupem luksusowym samochodem. Policja nie wpadła dotychczas na ślad rabusiów.

Do akt Nr. 1258 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Feliks Harasimowicz, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej nr. 38 na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 3 grudnia 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej nr. 218 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Rozenblata i składających się z cwermaszyny, oszacowanych na sumę zł. 2.000.—

Łódź, dnia 14 listopada 1931 r.
Komornik Feliks Harasimowicz

Do akt Nr. 1232 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Feliks Harasimowicz, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej nr. 38 na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 3 grudnia 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Rokicińskiej 81 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Widzewska Manufaktura" i składających się z różnych towarów, maszyn, urządzenia biurowego i łożysk kulkowych oszacowanych na sumę zł. 64.414.72.

Łódź, dnia 14 listopada 1931 r.
Komornik Feliks Harasimowicz

Do akt Nr. 1749 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Feliks Harasimowicz, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej nr. 38 na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 3 grudnia 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Paryskiej nr. 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Łódzki Mechaniczny Zakład Rytowniczy" i składających się z 2-ch maszyn rytowniczych oszacowanych na sumę zł. 6.000

Łódź, dnia 16 listopada 1931 r.
Komornik Feliks Harasimowicz

Do akt Nr. 1287 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Ignacy Hermanowski, zamieszkały w Łodzi, ul. 11-go Listopada 37a, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 3 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr. 6 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jakóba Laskowskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 450.—

Łódź, dnia 2 listopada 1931 r.
Komornik Ignacy Hermanowski

Do akt Nr. 1981 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Ignacy Hermanowski, zamieszkały w Łodzi, ul. 11-go Listopada 37a na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 3 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Narutowicza nr. 27 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Bon - Marche" i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 600.—

Łódź, dnia 4 listopada 1931 r.
Komornik Ignacy Hermanowski

Do akt Nr. 1986 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Ignacy Hermanowski, zamieszkały w Łodzi, ul. 11-go Listopada 37a. na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Składowej nr. 15 i Narutowicza nr. 28 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do masy upadłości firmy „Landsberger, Sittenfeld i Redel" i składających się z mebli i maszyny do heblowania oszacowanych na sumę zł. 1194.—

Łódź, dnia 5 listopada 1931 r.
Komornik Ignacy Hermanowski

Do akt Nr. 1211 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Ignacy Hermanowski, zamieszkały w Łodzi, ul. 11-go Listopada 37a, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 49 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mozesa vel Mojżesza Chana i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 560.—

Łódź, dnia 2 listopada 1931 r.
Komornik Ignacy Hermanowski

Nr. E. 1463 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego Piotr Pilichowski, zamieszkały w m. Łodzi, przy ulicy Zielonej nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 10 grudnia 1931 r. o godz. 10-ej rano w gm. Nowosolna, we wsi Andrzejów odbędzie się licytacja ruchomości należących do Amalji Wildemann, składających się z pół domu drewnianego o 6 mieszkaniach, postawiony na niewłasnym gruncie, podlegającego rozbiórce jako ruchomość, oszacowanych na sumę 1500 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dnia 3 listopada 1931 r.
Komornik Piotr Pilichowski.

Do akt. Nr. 2364 i 2365 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Adam Jaroszyński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 1 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cmentarnej nr. 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „A. Urbanowski" i składających się z samochodu ciężarowego i 2-ch bloków marmuru oszacowanych na sumę zł. 1210.—

Łódź, dnia 19 listopada 1931 r.
Komornik Adam Jaroszyński.

Do akt Nr. 2651 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Adam Jaroszyński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Cmentarnej Nr. 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „A. Urbanowski" i składających się z granitu i marmuru oszacowanych na sumę zł. 580.—

Łódź, dnia 16 listopada 1931 r.
Komornik Adam Jaroszyński.

Do akt Nr. 2346 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Adam Jaroszyński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Pl. Wolności Nr. 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Aron Mendelsohn i Syn" i składających się z konfekcji damskiej oszacowanych na sumę zł. 950.—

Łódź, dnia 17 listopada 1931 r.
Komornik Adam Jaroszyński.

Do akt Nr. 1499 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Adam Jaroszyński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Mielczarskiego nr. 4 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Jakóba Kałowskiego i składających się z fortepianu maszyny do pisania i innych mebli oszacowanych na sumę zł. 850.—

Łódź, dnia 16 listopada 1931 r.
Komornik Adam Jaroszyński.

Do akt Nr. 2725 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi. Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza nr. 67, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 53, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Bracia Biszkowicz i składających się z 100 mtr. bostonu granatowego oszacowanych na sumę zł. 2.000—

Łódź, dnia 18 listopada 1931 r.
Komornik Jan Rzymowski.

Do akt Nr. 2438 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza nr. 67, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 61 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Radjo - Splendid" wł. H. Goldring i składających się z radjoaparatu, głośników, szafy sklepowej, kontuaru z gablotką, biurka ziemnego dębowego, dwuch szafek oszkl. oraz piecyka żelaznego oszacowanych na sume zł. 550 — 120.

Łódź, dnia 17 listopada 1931 r.
Komornik Jan Rzymowski.

Do akt Nr. 2626 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza nr. 67, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 66 odbędzie się sprzdeaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f-my „Inż. A. Seidl i S-ka" i składających się z maszyny do pisania oraz mebli oszacowanych na sumę zł. 2.000.—

Łódź, dnia 18 listopada 1931 r.
Komornik Jan Rzymowski.

Do akt Nr. 2059 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza nr. 67, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 3 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Andrzeja 35 odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wiktorji Sitkiewiczowej, Stefana Kazimierza i Władysława Sitkiewiczów i składających się z mebli, radjoaparatu i maszyny do szycia nożnej Singera oszacowanych na sumę zł. 6.000.—

Łódź, dnia 19 listopada 1931 r.
Komornik Jan Rzymowski.

TRWAŁE OBUWIE męskie

Leo

Ceny jednolite:

24.80

29.80

34.80 zł.

39.80

Otwarcie detalicznego sklepu sprzedaży W ŁODZI PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 56 już jutro, w środę 25 listopada b. r.

Dla zaprowadzenia sprzedajemy do 5 grudnia włącznie obuwie męskie czarne i brązowe, bokscalf-Orig. Goodyear Welt pasowo szyte po cenie wyjątkowej



19.80 zł.

W. Weynerowski i Syn — Fabryka Obuwia — Bydgoszcz

Dźwiękowe kino

MIMOZA

Kilińskiego 178.

Od wtorku dnia 24-go do poniedziałku dnia 30 listopada 1931 r. wł.

Król Bulwarów

W roli głównej: **Georges Milton.**

Następny program. **Anna Christie,** w roli głównej: **Greta Garbo.**

Ja mam swój sposób
Dobry tylko dla mnie, nie dla smutnych osób
Ja mam swój pomysł
I nikomu go nie oddam, nawet w komis
Na zły los, troski wciąż gwiżdżę ja
Smutek każdy wszak się stłumić da — no tak

Bo ja mam swój sposób
Gdy jest źle
Niech każdy wie
Ja śmieję się.

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch. Tel. 213-84

Łódzka Orkiestra Filharmoniczna

SALA FILHARMONJI

NIEDZIELA, dnia 29-go listopada 1931 r. o godz. 3.30 po poł.

Koncert popołudniowy

Dyrygent: WALERJAN

BERDJAJEW

Solistka: CECYLJA

HANSEN

Genjalna skrzypaczka.

W PROGRAMIE: BEETHOVEN: V SYMFONJA. CZAJKOWSKI: KONCERT SKRZYPCOWY.

Bilety od zł. 1.50 do zł. 6.— już nabywać można w Kasie Filharmonji.

Dr. med.

Łagunowski

Piotrkowska 70

Tel. 181-83

Specjalista **chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.** Leczenie światłem **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.** Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

---

Dr.

Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne.

Nawrot 7

telef. 128-07

Przyjmuje od 10-12 i od 5-7

Łódzkie stowarzyszenie hodowli kanarków „KANAREK" urządza w dniach 6-go, 7-go i 8-go grudnia r. b.

Wystawę kanarków



ptaków, ozdobnych, gołębi i rybek egzotycznych w Łodzi przy ul. Głównej nr. 17 — Zgłoszenia wystawców przyjmuje: p. p. F. Bittner, ul. Piotrkowska 292 i W. Szmidt, ul. Kilińskiego 108 do dnia 1-go grudnia wł.

Dr. med. **STUPEL**

Ordynator-Roentgenolog Szpitala Miejskiego

WZNOWIŁ PRZYJĘCIA.

w zakresie roentgenologji: w przychodni **ul. ZGIERSKA 17** od 12—6 w niedz. od 10—2.

W chorobach wenerycznych i skórnych: w domu ul **Mielczarskiego 12** od 7—9 wiecz., w niedzie od 4—6. Niezamożnym i bezrobotnym porady w domu w środy i niedziele **BEZPŁATNIE.**

Kupno i sprzedaż

RADJO pięciolampowe z akumulatorem (na prąd) i prostownikiem, tanio sprzedam. Tel. 122-10. 26

PIANINA, Radjo, patefony najtaniej sprzedaje Chodkowski, Sienkiewicza 25, Telefon 130-00.

SAMOCHODY i motocykle używane. Kupno. Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto-Agencja, Gdańska 82, tel. 189-28. 29.11.

ZAKŁAD kowalski wraz z lakiernią i z dwupokojowem mieszkaniem do odstąpienia. Wiadomość Abramowskiego Nr. 1, m. 10. 24

Lokale

MIESZKANIA 1, 2, 3, 4 i 5 pokojowe w nowych i starych domach z wygodami, pokoje umeblowane z klatki schodowej poleca Biuro „Geguz". ul. Piotrkowska 81. tel. 105-39. 30

ELEGANCKI pokój, winda, telefon, centralne ogrzewanie z utrzymaniem do wynajęcia. Przejazd 20, m. 9. 24

POKÓJ słoneczny umeblowany do wynajęcia Piotrkowska 225, m. 6, telefon 221-80.

POKÓJ frontowy, komfortowo umeblowany z światłem elektrycznem, pianinem, wygodami, osobnem, niekrępującem wejściem do wynajęcia. — Gdańska 135, m. 6. 27

ZAWIADAMIAM

P. T. Klijentelę, iż z dniem dzisiejszym został **zaangażowany pierwszorzędny**

FRYZJER DAMSKI p. Wiktor z Warszawy.

FELICJA KANTOROWA

Damski salon fryzjerski

NARUTOWICZA Nr. 4

Telefon 111-48.

PIOTRKOWSKA 108, m. 7 elegancko umeblowany pokój do wynajęcia oraz tanio sprzedam mahoniową sypialnię.

2 POKOJE lub 1 pokój z wszelkiemi wygodami z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Gdańska 67, m. 3, fr. I p.

MIESZKANIE pojedyńcze do wynajęcia przy Dworcu Kaliskim ul. Wygodna 13.

POKÓJ ładnie umeblowany, słoneczny frontowy do wynajęcia. 6-go Sierpnia 7, m. 16, od 10—12 i 2—5 pp.

POSZUKUJĘ mieszkania z 3 albo z 2 pokoji z kuchnią z wszelkimi wygodami. Oferty „Słoneczne"

POKÓJ frontowy, umeblowany niekrępującem wejściem z wygodami i telefonem do wynajęcia. Żeromskiego 46, I piętro m. 3.

PIĘKNE słoneczne 1 lub 2 pokoje umeblowane przy rodzinie, niekrępujące, z wszelkiemi wygodami (centralne ogrzew., łazienka, telefon) ew. z utrzymaniem lub używalnością kuchni. Piotrkowska 211, m. 14.

WEJŚCIE z klatki schodowej, dwuokienny, frontowy, umeblowany pokój do oddania. Kilińskiego 46, front m. 11

POKÓJ umeblowany, niekrępujący, telefon, wygody, ewent. utrzymanie. Piotrkowska 275, m. 32.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia. Śródmiejska 23, I piętro, front m. 4. Telefon na miejscu. 25

JEDEN lub dwa umeblowane frontowe pokoje w eleganckim domu z utrzymaniem lub bez zaraz do oddania, Gdańska 43, m. 10. 15

DWA frontowe, słoneczne umeblowane pokoje razem położone w eleganckim domu z całodziennem utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdańska 43, m. 10.

DO WYNAJĘCIA różne mieszkania w starych i nowych domach, pokoje umeblowane od 35 zł. z klatki schodowej, oraz różne sklepy i lokale handlowe Informacje Biuro „Polpos" ul. Piotrkowska 107.

ŁADNIE umeblowany duży ciepły pokój wynajmę 1—2 solid. osobom lub bezdz. małż. Oddzielne wejście, pierwsze piętro, wszelkie wygody. Południowa 18, Gimnazjum. 24

DUŻY pokój umeblowany do wynajęcia. Konstantynowska 40, I piętro. Wiadomość: tel. 182-80.

Doktór

Praport

ginekolog-urolog

choroby kobiece i dróg moczowych

Gdańska 77-a

tel. 208-95

Przyjmuje od godz. 6—8 wiecz.

Dr.

W. Balicka

l. Piotrkowska 200

Nr. tel. 194-03.

specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od do 3 i od 7 do 8.

Dr. med.

NEUMARK

powrócił

Choroby skórne weneryczne, leczenie djatermją djatermokoagulacją oraz lampą kwarc.

MONIUSZKI 5

tel. 170—50.

Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5— w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Właściciele nieruchomości i terenów na **Wiśniowej Górze,** Andrzejowie, Andrespolu, Kraszewie, Bukowcu, Kurowicach — zechcą się we własnym interesie pofatygować do adw. Kurczyńskiego. Narutowicza 45. między 17—19 25

Posady

Posadę zapewnia

dobre wykształcenie fachowe Tow. Wiedzy Technicznej, Gdańska Nr. 45 przyjmuje zapisy kandydatów (tek) do szkoły chemicznej, na kursy dla kino operatorów i kursy kreślarzy(ek) budowlanych, kanalizacyjnych, maszynowych, elektryków.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Żądajcie prospektów. 29

POTRZEBNA zdolna manicurzystka. Nawrot 54 J. Podleśny.

POSZUKIWANI agenci z działu reklamowego. Pożądana kwota 25 zł. Wiad. tel. 192-96.

MANICURZYSTKA wykwalifikowana od zaraz potrzebna. Narutowicza 4, Kantorowa.

ENERGICZNA wykwalifikowana biuralistka, pisząca b. biegle na maszynie poszukuje posady. Łaskawe of. sub. „Pierwszorzędna siła" do adm. Republiki. 30

KAWIARKA pierwszorzędna z dobremi referencjami poszukiwana. Oferty pod „M."

ZECER akcydensowy, chrześcijanin, obecnie na stanowisku kierowniczem przyjmie posadę na prowincję. Łaskawe zgłoszenia do adm. niniejszego pisma pod „Akcydensowy".

POTRZEBNY nauczyciel polskiego rachunków, starsze oddziały szkoły żydowskiej. Oferty „Rutynowana siła".

MATURZYSTA do współpracy poszukiwany. Oferty życiorys. sub „Expena" do Republiki.

MŁODZIENIEC z długoletnią praktyką w fabryce jako pomocnik majstra tkackiego przeglądacza oraz wydawcy wątku obeznany również w prowadzeniu ksiąg fabrycznych poszukuje odpowiedniej pracy. — Wymagania skromne. Oferty „Pracowity"

SKROMNA wykwalifikowana wychowawczyni do czteroletniego chłopca poszukiwana. Zgłosić się: Narutowicza 56, front II p. m. 8 między 11—1 przed południem.

Nauka i wychowanie

ABSOLWENT Gimn. Społeczn., doświadczony korepetytor, udziela lekcyj. Łas. oferty „Student P". 24

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand Traugutta 2, I p. fr.

ANGIELSKIEGO, francuskiego i niemieckiego udziela rutynowany pedagog. Piotrkowska 85, prawa oficyna, I w. II p. u pani Wolmanowej od 5 do 8 wiecz.

KAND. PHIL. berlińskiego uniwersytetu udziela niemieckiego. Tel. 206-32 od 1—2 i 7—8.

Rozmaite

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

TŁUMACZENIA z angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego, francuskiego, korespondencja prywatna i handlowa na maszynie, Konstantynowska 54, m. 21.

INTELIG. pan, zgrabny i wysokiego wzrostu poszukuje partnerki do nauki tańca i gry scenicznej. Oferty pod „A. M."

PANIENKA poszukuje partnerki do wyuczenia się tańców, śpiewu i gry scenicznej. Oferty do admin. Repub. pod „Duet"

ZAGINĄŁ pies wilk, tylne nogi ma skrzywione. Odpowiedzić za wynagrodzeniem Al. 1-go Maja 62.

ENERGICZNIE inkasuję wszelkie protesty. Referencje pierwszorzędne. — Oferty „Inkaso".

W DNIU 5.—8. bm. zagubiono Tytuł Wykonawczy Sądu Okręgowego w Łodzi Nr. Ac. 2014—30 w spr. Kleniewski c/a Jędrzejczak. Znalazcę uprzaszam odniesienie za wynagrodzeniem na ul. Orzeszkowej nr. 34, Bronisław Kleniewski.

ADOLF Gutsche zgubił matrykułę. — Pomorska 76.

SKRADZIONO 6 weksli 1) na zł. 100 płatny w Głownie dnia 30. 11. 1931 r. z wystawienia Chaim Jachimowicz, 2) na zł. 100 płatny w Głownie dnia 30. 11. 1931 r. z wystawienia Chaim Jachimowicz, 3) Zł. 100 1931 r. wy- Przedborzu, dnia 30 11. płatny w stawca A. Cukier. 4) zł. 100 płatny w Strzelno, dnia 30. 11. z wystawienia D. Leszczyński, 5) zł. 140 płatny w Płońsku dnia 30. 11. 1931 z wystawienia S. Merting na zlecenie L. Zajde, żyrowany Zelig Krojn w Płońsku, 6) zł. 125 płatny w Łodzi dnia 12. II. 1932 r. z wystawienia S. Wajnberg na zlecenie sukcesorowie Eljasza Kro żyrowane przez Juda Życer. Wszystkie powyższe unieważniam. Życer, Drewnowska 27, Łódź.

LAKIERNIK SAMOCHODOWY

poszukuje pracy na roboty duco i ręczne na mieście, sady oraz przyjmuje lakiernictwa wszelkie roboty w zakres wchodzące i szyldowe. Zgłoszenia Koziny, Gazowa 7, parter.

Pończochy jedwabne i inne,

przyjmuje do reperacji. ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro. Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

Najtańsze — najkorzystniejsze źródło zakupów.

Wałki watowe klejone do okien i balkonów

odpowiedniej grubości i długości **i gwarantowanej wagi** oraz **watę różnokolorową** do okien w rolkach poleca w najdoskonalszym gatunku po cenach niezmiernie niskich

Mech. Fabr. Waty hygr. „SALUS" w Łodzi, ul. Południowa 46, tel. 206-66

Proponujemy składom już obecnie zaopatrzyć się. Na żądanie ceny i wzory

---

Reklamowa sprzedaż

Polecam Miłym Paniom

1000 RESZTEK! ZA BEZCEN

na sukienki, spódniczki pulowery, szlafroki i in.

BRYL, Piotrkowska Nr. 58.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64